Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 281. Lwów, Piątek 18. Grudnia 1925 r. Rok XLIII.

CENA NUMERU
20 gr.
PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 zł 50 gr.
Dla urzędników państwowych i i nauczycieli miesięcznie 3 zł.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15
Telefon redakcji 19, w nocy 29-19.
Tel. adm. 32-19.
Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów.
Rękopisów nie zwraca się.
Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

„Otucha?!"

Lwów, 17 grudnia.

(Ign.) Po expose min. Zdziechowskiego pewien odłam prasy poczuł „ulgę" i „otuchę". Dlaczego? Czy może z intronizacją nowego włodarza skarbowego **nastąpiła choć nieznaczna poprawa w przesileniu finansowo - gospodarczem?** Czy dotychczas zaszedł choć jeden fakt, świadczący o tem, że wchodzimy na drogę pozytywnej pracy sanacyjnej?

Bynajmniej!

Owszem — złoty, którego podstawy podmyła bilonowa polityka Grabskiego, w bieżącym miesiącu stracił połowę wartości — wskutek czego handel i przemysł fabryczny słabnie, a rękodzielniczy dogorywa w agonji — **straciliśmy zupełnie zaufanie na rynkach i giełdach zagranicznych** i nadzieja pożyczki jest dziś zupełnie iluzoryczną.

Gdzież tu powód do radości?

Jednak niektórzy piszą, że **„słońce błyska"**, bo minister skarbu po raz pierwszy od czasu bardzo długiego... **powiedział prawdę.**

Ileż naiwności, a zarazem smutnej prawdy w logice takiego rozumowania. Jest lepiej, bo minister nie mydli oczu, nie buja, nie obiecuje, lecz obnażył odważnie grozę położenia, odsłonił nagą prawdę, przedstawił jasno, otwarcie, że jest bardzo źle.

„Risum teneatis". Jest bardzo źle, skoro cieszą się dyletanci, bo ktoś powiedział, że jest źle.

Takie rozumowanie jest dowodem chyba lenistwa umysłowego, które, idąc po linji najmniejszego wysiłku, **świadomość choroby uważa za leczenie.**

O, nie! — panowie optymiści! — **niema polepszenia!** Niema go i pewnie nie będzie, bo nasz nowy lekarz skarbowy dał wprawdzie trafną **diagnozę chorego organizmu** państwowego, **lecz aplikuje mu nieodpowiednie lekarstwa.** I on utartym zwyczajem urzędniczą redukcją poborów i etatów, jak surowicą, wyciśniętą z nędznych egzystencyj, chce zwalczyć epidemję przesileń.

Nie tędy droga!

Nie urzędnicy winni niedoli, lecz **nieodpowiedzialny dyletantyzm, nieudolność, nadużycia i złodziejstwa,** które niby bakcyle niszczą nasze siły materjalne.

I my także zyskaliśmy w ostatnich dniach małą otuchę, jednak nie dlatego, że **ktoś agnoskował zabagnione położenie,** lecz z tej przyczyny, że stał się cud! — i **pod sąd wzięto szkodnika — Lindego.**

Och, to właśnie to! **Tylko tak dalej, wytrwać, nie ulęknąć się, gdy aferzyści rozpoczną odwet.** Zdusić hydrę pasożytnictwa, mikczemnego egoizmu, **powyciągać z kryjówek szczurów społecznych, nakryć śmiało łotrzyków,** chronionych przez fałszywą reklamę, lub dygnitarskie autorytety, odebrać z powrotem, co sprzeniewierzyli, a wówczas „błyśnie słońce" nad Polską.

Nie trzeba będzie żywcem przypiekać urzędników; i oni mają prawo do życia za wyniszczającą pracę, nie mają obowiązku płacić krwią za to, co zrobiły kajdaniarskie łapy złoczyńców.

—oo—

Rząd cofnie kredyty firmom, które podwyższyły ceny towarów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 grudnia.

Onegdaj odbyły się w Min. skarbu konferencje przedstawicieli **Banku Polskiego, przedstawicieli banków państwowych i prywatnych.** W wyniku narad uchwalono, że **firmy, które podwyższyły ceny towarów, będą podlegać represjom kredytowym,** polegającym **na odmówieniu dalszego kredytu,** a nawet **na całkowitem wymówieniu kredytu.** —

W wykonaniu tych postanowień, Min. skarbu opracuje **wykaz firm,** korzystających z kredytu w Banku Polskim, w bankach państwowych i instytucjach kredytowych, uzależnionych finansowo od banków państwowych. Posługując się sporządzonym wykazem, rząd będzie mógł stosować represje wobec odpowiednich firm. **Związek banków wyraził gotowość współdziałania** z rządem w tej dziedzinie.

—xox—

W trzecią rocznicę zamordowania pierwszego Prezydenta Rzplitej G. Narutowicza.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 grudnia.

Dziś w trzecią rocznicę śmierci pierwszego Prezydenta Rzplitej, Gabrjela Narutowicza, odbyło się w katedrze św. Jana **nabożeństwo żałobne,** na które przybyli Prezydent **Wojciechowski** z adjutantem gen. Zaruskim, rząd z premjerem **Skrzyńskim** na czele, władze państwowe, przedstawiciele Sejmu i Senatu z marsz. Ratajem, generałowie Kessler, Wróblewski, Suszyński, kapituła orderu „Polonia Restituta", — przedstawiciele władz, sądownictwa, administracji, wojska, prasy oraz liczne rzesze publiczności. Nabożeństwo odprawił ks. kardynał Kakowski. Po nabożeństwie zebrani udali się do krypty, gdzie spoczywają zwłoki zamordowanego podstępnie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, aby **oddać hołd Jego pamięci.**

—xox—

Płace urzędników państwowych według nowych norm.

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.). Według obliczeń, sporządzonych na mocy nowej ustawy o uposażeniu urzędników państwowych, pensja urzędnicza z d. 1 stycznia 1926 r., — która w normalnych warunkach z **uwzględnieniem rosnącej drożyzny** powinna być obliczona według mnożnika równego **48 punktom,** wynosić będzie w kategorji **od 16—12 42 punkty,** w kategorji **od 11—10 41 punktów,** w kategorji **od 8—1, 40 punktów.**

—xo x—

Wielkie polowanie przedświąteczne w Spale.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 grudnia.

W sobotę, dnia 18 b. m., odbędzie się w Spale wielkie polowanie przedświąteczne. W związku z tem Prezydent Rzplitej, **Wojciechowski,** wyjechał do Spały. Przygotowania są w toku. **Naganka na zwierza liczyć będzie aż 100 ludzi.** Zaproszenia na to wielkie polowanie otrzymali **członkowie rządu** i przedstawiciele świata dyplomatycznego.

Walki w nowym parlamencie czeskim.

Praga, 16. 12. (AW.) W czeskiej koalicji powstała już pierwsza rozterka na tle obsadzenia miejsca **prezydentów Izby i Senatu.** Każde z 6 stronnictw koalicyjnych wysuwa swoich pretendentów. Rokowania dotychczasowe nie doprowadziły do porozumienia, tak że musiano sprawę odłożyć. Będzie ona przedmiotem konferencji t. zw. „Szóstki". — **Jutro otwarcie sesji parlamentu.** — Spodziewają się, że opozycja, a głównie komuniści urządzą hałaśliwą obstrukcję.

—oo—

RUCH EKSPORTOWY W PORCIE GDYŃSKIM.

Gdynia, 16. 12. (Tel. wł.) Ruch statków w porcie gdyńskim nie ustaje. Po załadowaniu szweckiego statku „Rensfiell", który wraz z bunkrem wziął **1712 tonn do Szwecji** odeszła w sobotę „Stefanja" do Danji z ładunkiem 1050 tonn. Obecnie ładuje się „Eduard" 1200 tonn i „Botte" 2.500 tonn. (Bunkier — termin techniczny — oznacza miejsce **na okręcie,** przeznaczone na ładunek węgla dla opalaia kotłów okrętowych).

—oo—

„LOCARNO BLISKIEGO WSCHODU".

Moskwa, 16. 12. (AW.) „Prawda" ogłasza artykuł pt. „Locarno Bliskiego Wschodu". Dziennik sowiecki dowodzi, że **porozumienie angielsko-francuskie** w sprawie współpracy na Bliskim Wschodzie **wymierzone jest wprost przeciwko Unji Sowieckiej,** Turcji, Arabji i Syrji. Sowiety i Turcja powinny **obmyśleć wspólną akcję przeciwko współpracy anglo-francuskiej.**

Notowania giełdowe.

Dolar w obrocie prywatnym dnia 16 grudnia: w Warszawie 11.10 żądają; w Krakowie 11.50 — 11.75 zł.; we Lwowie 11.25 — 11.30 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar. Transakcje: 10.50. Sprzedaż: 10.53. Kupno: 10.47.

Zurych urzędowy: N. Jork 5.18 i siedm ósmych. Londyn 25.125. Paryż 18.925. Wiedeń 73.075. Praga 15.35. Włochy 20.88. Belgja 23.50. Budapeszt 72.70. Holandja 208.20. Oslo 105.30. Kopenhaga 128.90. Sztokholm 138.85. Hiszpanja 73.40. Bukareszt 2.40. Berlin 123.325. Belgrad 9.185.

Pogiełda nowojorska: Warszawa 10.25. Londyn 4.84 i trzydzieści jeden trzydziestych drugich. Paryż 3.5825. Wiedeń 14.06. Praga 2.9625. Włochy 4.03 i trzy ósme. Belgja 4.5325. Budapeszt 14.06. Szwajcarja 19.29. Sofja 0.74. Holandja 4017. Oslo 20.32. Kopenhaga 24.88. Sztokholm 26.78. Hiszpanja 14.15. Bukareszt 0.4675. Berlin 23.81. Belgrad 1.7725.

Tajemnicza walka o „Bank Polski".

Lwów, 17 grudnia.

Onegdaj w warszawskiej **prasie czerwonej** pojawił się **skoncentrowany atak na prezesa Banku Polskiego p. Karpińskiego.** Zarzuca się mu, że jako prezes Banku **nie dość silnie** interweniuje w sprawie spadku złotego, że myśli tylko **o własnem zabezpieczeniu,** że stał się sklepikiem zamkniętym dla Państwa. Zdaniem prasy czerwonej p. Karpiński, winien zrozumieć, że jest kulą u nogi i **powinien najrychlej ustąpić.** Tego sobie życzy rząd, i **„kompetentne sfery gospodarcze".**

Konflikt między prezesem Banku Polskiego a rządem datuje się od **czasów prem. Grabskiego.** Już wtedy było rzeczą jasną, że prezes Karpiński stał nieugięcie na **stanowisku statutu i opierał się wszelkim inflacyjnym zapędom.** Kurs złotego spadł dzięki temu, że **część złota wywieziono za granicę** na zastaw pożyczki i że ówczesne ministerstwo skarbu wypuściwszy na **pół miljarda bilonu i biletów skarbowych podkopało do reszty kurs złotego,** którego parytet spadł do 18% wartości, mimo, iż statut zezwalał tylko na 30% obciążenia.

Dziś, kiedy wzmożony atak na prezesa pojawia się **drogą silnej inspiracji w pismach brukowych Warszawy,** sprawa zaczyna być tajemniczą. Bo niewiadomo, czy chwalona dotychczas działalność prezesa **naprawdę jest zawadą** na drodze sanacji czy też **„pewne sfery",** które się chcą go pozbyć, **prą do inflacji.**

Trudno dziś rozstrzygnąć, gdzie leży prawda. **Podejrzane** jest tylko, dlaczego **„pewne sfery" finansowe i gospodarcze"** tak gwałtownie sobie tego życzą. Tym kołem **zdrowa opinja publiczna nigdy nie ufała i nie ufa.**

Dla informacji zaznaczamy, że zmiana na stanowisku prezesa jest **do lat 5-ciu niedopuszczalna** w myśl statutu. W innych państwach europejskich urząd prezesa banku państwowego jest dożywotni i zabezpieczony wszelkiemi sankcjami. **Ma on symbolizować zaufanie zagranicy** do tej podstawowej instytucji.

———xo ox———

„Opiekunowie" Prezydentów Państwa.

Mowa posła Miedzińskiego na komisji wojskowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej, pos. **Michalak** (N. P. R.) ostrzegał przed mechaniczną redukcją w armji, wskazując na **konieczność redukcji przedewszystkiem w administracji,** jednak bez uszczerbku dla siły obronnej Państwa. Pos. **Malinowski** zwrócił się do ministra spraw wojskowych, aby zechciał zwrócić uwagę na **odpowiedzi, udzielane przez M. S. Wojsk.,** niejednokrotnie niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Mowca apeluje do ministra, jeżeli **posiada w armji blagierów,** aby zechciał ich skierować na teren właściwy. t. j. **do życia politycznego.** Pos. **Miedziński** jest zdania, że lepiej byłoby mówić o kwestjach fachowych, wojskowych, które zostały podniesione w expose ministra **Żeligowskiego, niestety przedstawiciele prawicy skierowali obrady komisji na teren polityczny,** a to nie może pozostać bez odpowiedzi. Omawiając sprawę gen. **Skierskiego,** pos. Miedziński stwierdza, że gen. Skierski, ogłaszając oświadczenie w sprawie zarzutów przeciwko archiwum wojennemu w drodze nieurzędowej, **nie popełnił czynu nielojalnego ani nielegalnego.** Usiłowania ukarania oficerów, którzy witali gen. Skierskiego na dworcu, musiały spełznąć na niczem.

W sprawie wizyty marszałka Piłsudskiego w Belwederze, pos. Miedziński oświadczył: „Kiedy słuchałem pos. Dąbrowskiego, **mówiącego o tym fakcie, miałem wrażenie,** że marszałek Piłsudski poszedł do Prezydenta Rzplitej, Wojciechowskiego, w Zachęcie Sztuk Pięknych i wpakował mu trzy kule z browninga w plecy. Obawiam się, że panowie nie spojrzeli na kalendarz. **Dziś jest 16 grudnia.** W związku z tą datą pozwalam sobie **przypomnieć, że wasze oferty roztoczenia opieki nad Prezydentem Rzplitej nie budzą w nikim zaufania** i przez długie jeszcze lata **żaden z prezydentów Polski** nie będzie się dobrze czuł pod waszą opieką".

———xoox———

Pakt gwaranc. państw skandynawskich.

Moskwa. (Tel. wł.). „Prawda" — rozpatrując projekt paktu gwarancyjnego państw skandynawskich, — zajmuje **stanowisko wrogie** względem projektów takiego ugrupowania politycznego, który miałby **charakter Związku antysowieckiego.** — Rosja sowiecka nie mogłaby nigdy przystąpić do paktu gwarancyjnego państw skandynawskich, gdyż należą doń państwa, które są członkami Ligi Narodów. Sowiety mają nadzieję, że **Finlandja** nie będzie zbytnio popierać północnego paktu gwarancyjnego, gdyż odbiłoby się to na pogorszeniu stosunków sowiecko - finlandzkich.

———xox———

Rokowania łódzkich przemysłowców w Moskwie.

Warszawa. (Tel. wł.).

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła rokowania delegacji łódzkich przemysłowców w Moskwie w sprawie uruchomienia w Rosji składów komisowych, najprawdopodobniej wydadzą pożądany skutek.

Jest to opinja sfer zbliżonych do sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Polsce, że założenie filji sprzedaży łódzkich fabryk w Rosji, nada całemu handlowi polsko-rosyjskiemu stały charakter, przyczyniając się równocześnie do bardziej systematycznych i obliczonych na wielką skalę transakcji, prowadzonych bezpośrednio w Polsce.

Przegląd prasy.

Widmo dyktatury.

Lwów, 17 grudnia.

Widmo dyktatury **nie jest nowością** w życiu narodów. Zjawia się ono **regularnie** w chwili, kiedy w państwie zaczyna się **chaos** i kiedy masa czuje, że władze najwyższe nie zdołają opanować sytuacji. Widmo to nie pojawia się u góry, lecz **wyrasta z dołu,** zagnieżdża się w mózgach najprostszych i stąd udziela się nastrój sferom coraz wyższym, wówczas wyskakuje nazwisko względnie człowiek, który buduje władzę i sam staje się prawodawcą. Proces taki kończy się **albo zwycięstwem albo katastrofą,** zależy to od człowieka i od masy równocześnie.

Obraz powstania widma dyktatury mamy **we Francji,** gdzie kryzys finansowy jest bardzo groźny. **Nawet socjaliści francuscy nie kryją się z tą możliwością i otwarcie o tem mówią na wiecach.**

Podobne widmo możemy obserwować **i u nas.** Jednakże u nas widmo to **wywołują ci właśnie,** którzy się **najbardziej boją,** a który winni okazać **najwięcej rozwagi.** Dla przykładu przytaczamy dwa głosy, jeden ze strony **P. P. S.,** drugi ze strony **prawicy.**

Poseł Niedziałkowski w „Robotniku" pisze:

„Dyktatura wojskowa przez sam charakter swojej organizacji, swojej psychologji zbiorowej stanęłaby z góry całkiem **bezradna wobec zagadnień katastrofy gospodarczej:** w stosunkach polskich oznaczałaby zamęt wewnętrzny, grozę bezpośrednią wojny zewnętrznej, absolutną **niemożność uzyskania pożyczki zagranicznej,** prawdopodobnie zaprzepaszczenie Pomorza i Górnego Śląska, w najlepszym razie — kontrolę Ligi Narodów. Dla **klasy robotniczej byłaby odsunięciem jej od rzeczywistego wpływu na życie polityczne i społeczno-gospodarcze, czego klasa robotnicza z kolei nie przyjęłaby bez zaciętej walki".**

W **„Warszawiance"** natomiast wywodzi p. Stroński co następuje:

„...W związku z jaskrawemi zajściami, szczególnie w życiu wojskowem, w okresie ostatniego przesilenia **nie znikają z powierzchni szmery o bliskich jakichś przewrotach, o zmierzchu jednych sposobów rządzenia się a świcie innych, o pożądanej dyktaturze** z zamachem lub bez zamachu. Szmery te nie rozchodzą się zresztą same, gdyż niema dnia, aby nietylko w gwarze rozmów codziennych, w objazdach, w głosach pism nie sączono nieufności do Sejmu i Senatu wraz z rządem oraz do ustroju pracy państwowej.

Wywody te kończą się następującą groźbą:

„Niema trzeźwego **obywatela** kraju, któryby nie rozumiał, że jakiekolwiek czy to naruszenie czy obejście **praworządności w kraju** odciełoby nam do korzeni wszelkie żmudnie powoli pozyskiwane **zaufanie zagranicy,** a nawet po przywróceniu w krótkim czasie ładu potrzeba by lat całych na uchylenie **przekonania, że Polska jest krajem różnych możliwości,** co zwichnęłoby gruntownie dzieło naprawy gospodarczej".

Wątpić należy, czy argumenty o „zaniku praworządności" i „utracie zaufania zagranicy" mają rację.

Każdy bowiem widzi, że do **praworządności nam jeszcze daleko,** skoro ofiarą oszczędności padają **najnieszczęśliwsi i najbardziej bezbronni,** a o utracie zaufania zagranicy nawet mówić nie warto, **gdyż** masze przesilenie walutowe, gospodarcze i kredytowe **jest właśnie skutkiem już istniejącego braku zaufania zagranicy. Nie można stracić, czego się nie ma.**

Zamiast więc tak niezgrabnie wałczyć z widmem dyktatury, **lepiej byłoby nie wywoływać wilka z lasu,** a energię, wyładowaną na szerzenie strachu, lepiejby było zamienić **na walkę o wprowadzenie prawdziwej sprawiedliwości i praworządności w państwie.**

———xx———

Nowy minister skarbu we Francji.

Paryż, 16. 12. (AW.) Wiadomość o dymisji min. skarbu Louchera i zastąpieniu go przez przewodniczącego senackiej komisji skarbowej sen. **Daumer** przyjęto zarówno **w kołach lewicy jak i prawicy z zadowoleniem.** Prasa wyraża nadzieję, że p. Doumerowi **uda się odzyskać zaufanie,** które Loucher utracił skutkiem swych spekulacyj. Doumer cieszy się sympatją i poważaniem i nie będzie nierozważnie wprowadzał nowych podatków, lecz **postara się o ściągnięcie i podwyżkę dawnych.**

———x ox———

Jak Mussolini „rozwiązał" problem pracy i kapitału?

Rzym, 16. 12. (Tel. wł.) Parlament włoski uchwalił projekt ustawy o przymusowem pośrednictwie w wypadkach sporów między pracą a kapitałem. Pierwotny projekt złożony parlamentowi przewidywał przymusowe stosowanie pośrednictwa państwowego tylko w razie konfliktów rolnych. W wypadkach zatargów w przemyśle stosowanie procedury rozjemczej było fakultatywne. Mussolini, zabierając głos w obronie poprawki rozciągającej przymusowy arbitraż na wszystkie gałęzie przemysłu oświadczył, iż motywuje swój projekt koniecznością wzmocnienia **produkcji** przemysłu włoskiego. **Nadchodzące 10 lecie będzie okresem decydującym dla przyszłości wielu narodów europejskich.** Koniecznem jest usunięcie wszystkich przeszkód, które hamują rozwój produkcji. Do takich hamulców należą konflikty socjalne. Ustawa zmierza do tego, aby spory między pracą i kapitałem załatwiać w drodze pokojowej.

———oo———

NIEMCY OBURZENI NA MASSARYKA.

Berlin, 16. 12. (AW). Dzienniki niemieckie podają z oburzeniem, że prezydent Massaryk **odmówił posłuchania posłom,** należącym do **niemieckiej frakcji parlamentu czeskiego,** którzy zamierzali zaprotestować przeciw zwolnieniu 9 tys. niemieckich urzędników ze służby

Pod znakiem czasu.

Sztuka chodzenia po ulicach.

Lwów, 17 grudnia.

Szkoły paryskie i nowojorskie stworzyły niedawno osobliwy przedmiot nauki: **rozpoczęto lekcje przechodzenia przez ulicę.** Wobec nieustającego ruchu automobilów, tramwajów i powozów w wielkich miastach umiejętność zręcznego wymijania wozów jest rzeczywiście nielada sztuką i nie posiadający jej przypłacają to bardzo często zdrowiem lub życiem.

Lwów jest „nieco" mniejszy od Paryża i Nowego Jorku, a jednak lekcje takie mogłyby być bardzo pożyteczne i to nietylko dla dzieci, ale i dla ludzi wszelkiego wieku. Naukę omijania wozów należałoby także połączyć ze sztuką chodzenia po śniegu. Utrzymanie równowagi na wyślizganych chodnikach, **przebijanie się przez góry śniegowe i lodowe,** przewidywanie, w którym momencie i z którego dachu spadnie na głowę lawina śnieżna albo potężnych rozmiarów sopel lodowy — to naprawdę **umiejętność, jakiej systematycznie uczyć się należy.**

Jeżeli zmiatanie w porę śniegu z ulic, posypywanie chodników popiołem i oczyszczanie dachów pociąga za sobą takie wydatki, że podołać im nie może magistrat ani właściciele domów — to może **opłaciłby się koszt tego rodzaju lekcji.** W każdym razie **wypadł by taniej, niż leczenie połamanych nóg** i porozbijanych głów... (m)

——oo——

DRUZOWIE ZAJĘLI DAMASZEK.

Jerozolima, 16. 12. (AW.) Według doniesień jednej z agencji telegraf. Francuzi bombardowali wczoraj Damaszek, gdzie **wtargnęli Druzowie.** Szkody wyrządzone przez artylerję francuską i samoloty (które obrzuciły miasto bombami) są bardzo znaczne.

Ze spraw miejskich.

Lwów, 17 grudnia.

REGULACJA UL. AKADEMICKIEJ.

Sekcja III Rady miejskiej uchwaliła onegdaj zatwierdzić plan regulacyjny ul. Akademickiej od pl. Marjackiego do ul. Romanowicza, odnośnie do linji chodnika i jezdni z tem, że z wiosną 1926 ma być wyrównana krzywizna chodnika już wykonanego. Uchwalono kredyt w kwocie 200.000 zł. na wykonanie części tej ulicy między pl. Marjackim a Chorążczyzną wraz z wyrównaniem krzywizny.

Sekcja III powzięła uchwałę w sprawie czynszu za używanie gruntu gminnego we wszystkich dzielnicach miasta pod portale, szafki i skrzynki z eksponatami, wiszące bez dolnego parapetu. Czynsz ten ustalono na **10 zł. rocznie** od 1 m. długości portalu lub szafki z ważnością **od 1 stycznia** 1926. Mniejszość zastrzegła sobie votum separatum w tej sprawie na pełnej Radzie.

ZAOPINJOWANIE PROJEKTU USTAWY BUDOWNICZEJ.

Subkomisja budownicza pod przewodnictwem wiceprez. dra Stahla zastanawia się nad zaopinjowaniem rządowego projektu ust. budowniczej, poczem projekt ten weźmie pod obrady sekcja III. Opinje reprezentacji wszystkich miast w tej sprawie wpłynąć mają do ministerstwa robót publicznych przed 1 marca 1926.

PRZECIW PRZYMUSOWEJ ŚLIZGAWCE.

Przy przystanku tramwajowym obok kawiarni wiedeńskiej znajdują się żelazne nakrywy otworów kanałowych dla zrzucania śniegu do Pełtwi. Wyślizgane te płyty, przysypane śniegiem i wskutek tego mało widoczne, powodują często nieszczęśliwe wypadki w tak ludnym punkcie miasta. Nareszcie zwróciły na to uwagę władze miejskie, miano wicie sekcja III, wzywając departament techniczny do przykrycia tych pułapek odpowiednim materjałem. Odniesiono się także do prezydjum miasta, aby dopilnowało energicznego wykonania obwieszczenia co do usuwania śniegu z chodników.

KONCESJE PRZEMYSŁOWE.

Onegdaj udzieliła sekcja IV Rady m. czterech koncesji na zakłady techniczno-dentystyczne pp.: Aleksandrowi Weinowi, Klemensowi Nadlowi, Marcinowi Silbermannowi i Mieczysławowi Padowiczowi. Koncesję na dorożkę automobilową otrzymał dr. Salo Bach.

——oo——

Ponoś...

Grabarzom w odpowiedzi.

Tak! — Kurjer żyje krwią tętnią mu żyły.
Zaczyna przeszłość jak zdanie od kropki,
Choć trupojady requiem mu wyły
I szantażyści pisali nagrobki.

* * *

Trudno — we wszystkiem musi być podnieta.
Śmierć być musiała, by żałobne pienia
Mógł deliryczny wyśpiewać poeta,
Któremu marznie z starości natchnienie.

* * *

Takie przebrzmiałych są wielkości losy:
Poezję kończą napadami czkawki
I codzień wloką swą muzę za włosy
Na bombę piwa lub wódkę do Kafki.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 18. 12. 25.

ALLAN SULLIVAN. 5

DUCH BESTJI.

(Tłum. z ang. H. Machniewicz).

(Ciąg dalszy).

„Wiesz to dziwne, ale ja raczej zdaje się czuję szmery niż słyszę. Jest to świadomość ruchu gdzieś tam daleko. — Jedzenie mnie też lepiej smakuje, jest to jakby powrót do dzieciństwa". Uśmiechał się z zadowoleniem. „Popatrz się teraz przez rzekę — to jest to co ja słyszałem".

Thesiger patrzał. Wielka małpa wyszła na polankę, tak jak przed kilkoma tygodniami tamta. Natężył słuch, lecz żadnego szmeru uchwycić nie mógł. Ze zdumieniem patrzył na towarzysza.

„Czy jeszcze jakąś zmianę zaobserwowałeś?"

„Nic ciekawego. Chyba to, że rano się budzę ze wszystkimi zmysłami napiętymi, rzeżki i że... „chwileczkę się wahał, — „tracę smak dla tytoniu".

„W takim razie otrzymałeś jakiś znamienity gruczoł, a on jakby tobą zawładnął. Wszystko co wymieniłeś, to oczywiste cechy odmłodzenia. Jak dżungla teraz na ciebie działa?"

„Nie robi żadnego wrażenia na mnie. Nic tam cudownego nie ma".

Kiedy Jennison tak mówił siedział w kuczki na ziemi, kolana podciągnąwszy pod brodę, długimi ramionami oplatał nogi. Thesiger zauważył tę nową pozycję, nigdy przed operacją tak nie siadał i jakiś nieokreślony niepokój go ogarnął. Patrząc na twarz swego pacjenta zauważył, że chorobliwa bladość całkiem znikła, oczy były wielkie i błyszczące, a ciało naokoło blizny na karku zdawało się być pełniejsze i jędrniejsze. Jego wytrzymałość też w nadzwyczajnym stopniu wzrosła. W lesie poruszał się teraz z taką swobodą, że Thesigerowi coraz trudniej było mu dotrzymać kroku. Lecz dlaczego u licha poraz pierwszy w życiu nic cudownego w dżungli nie znalazł?

„Nie całkiem cię rozumię".

„A cóżeś ty tam chciał znaleść, może hotel?" Potem przymrużając powieki zapytał: „O czem ty myślisz?", aż nagle huknął: „chcę wiedzieć, co o mnie w tej chwili myślisz!"

„Ależ nic, — chyba to, że jesteś cudem; oczywiście ja robię sobie notatki o twoim wypadku. Powiadam ci to będzie senzacja".

Jennison nadal siedział skulony, z głową pochyloną na bok i słuchał. Ucho jego notowało wiadomości, które nadchodziły ze wszech stron, poselstwa zupełnie nieuchwytne dla jego towarzysza. Nozdrza miał lekko rozchylone i Thesiger zauważył, jak nowe muskuły drgały na barkach, tam gdzie szeroko wycięta koszula odstawała od białej skóry; wyglądał świetnie, zupełnie jak odnowiony. Nagle spojrzał na lekarza z wyrazem nieco złośliwym.

„Ta moja teorja, zapomnij o niej!"

„Którażto? Jak sam wiesz masz ich dość dużo?"

„Ta o instynkcie i o możliwości transplantacji instynktu. Całkiem ją zarzuciłem. Ja, ja..." głos jego nieco się chwiał. „Ja przecież niebyłbym teraz tu w tem miejscu, gdyby coś z prawdy w niej było". Poruszał się niespokojnie: „Prawda, że ja nie byłbym tutaj?"

Thesiger milczał, gdyż miał przyczynę by nie odpowiedzieć. Aż głos biologa przeciął ciszę ostro:

„Czemuż do stu piorunów nie powiadasz, że nie?"

„Oczywiście, że nie byłbyś tutaj!" Młody człowiek wyrzucił ten frazes z wielkim patosem „a ja" dodał, „ja także bym tu nie był".

Jennison coś mruczał niezrozumiałego pod brodą.

„Idę spać. — Nie, nie pójdę. Lepiej ty idź!" Wstał i w jednej chwili rozdeptał ognisko. Zrobiło się ciemno, a tylko blady księżyc i wspaniale błyszczące gwiazdy rozwiązały swą poświatę nad tą daleką placówką wiedzy.

„Tak jest lepiej, w taką noc jak ta nie potrzeba nam światła". Stanął wyczekująco, a jednocześnie Thesiger zaczął drżeć na całem ciele.

„Dobranoc, stary kumie. Dzięki tobie czuję się — jak młody goryl".

Właśnie te żarty nad okropną możliwością, lecz jak dotychczas ominiętą oraz inne momenta niemniej ostro wskazujące, otworzyły oczy Thesigera na stan psychiczny przyjaciela i dały mu pojęcie o okropnym dławiącym strachu, który stopniowo ogarniał towarzysza. Im bardziej Jennison fizycznie się rozwijał stawało to się faktem oczywistym. Aż pewnej całkiem ciemnej nocy, kiedy dżungla dookoła była tylko ogromną delikatnie purpurową ścianą, wyślizgnął się z obozu bez słowa pożegnania lub tłumaczenia się i znikł w ciemnościach. Nazajutrz o brzasku Thesiger znalazł go wyciągniętego na ziemi swojego namiotu. Spał głębokim snem wyczerpania, w jednej ręce kurczowo trzymał półdojrzały orzech kokosowy. A Thesiger wiedział dobrze, że najbliższe palmy kokosowe były o siedm mil oddalone.

Dwa tygodnie później Jennison przełamał długie milczenie. Już od chwili siedział skulony w swej ulubionej teraz pozie, nieświadomie głaszcząc swój kark, na którym krwawiła się blizna jego nowej młodości. Kiedy podniósł oczy w jego spojrzeniu tkwił wyraz, w którym prośba i rozkaz w dziwny sposób były pomieszane. Od jakiegoś czasu pozwolił był włosom swobodnie róść, w gęstych więc splotach teraz zwisały nad jego brwiami. I nagle Thesiger uświadomił sobie, że człowiek ten wyglądem swoim powraca do swego pra-pra typu. (C. d. n.).

Sprawa Steigera przed sądem.

Mowa obrońcy dra Loewensteina. -- Dziś zapadnie wyrok.

Czterdziesty ósmy dzień rozprawy.

Lwów, 17 grudnia.

Całą dzisiejszą rozprawę, po krótkiem t. zw. **„ostatniem słowie oskarżonego"** wypełniło przemówienie obrońcy dra Loewensteina.

Przemówienie to wygłoszone z nie zwykłą swadą i **głębokiem przejęciem, wywołało olbrzymie wrażenie na audytorjum.** Wedle zgodnej opinji sfer fachowych, wczorajsze wywody dra Loewensteina przejdą do historji sądownictwa jako jedno z najwybitniejszych arcydzieł mowy obrończej.

Steiger w swojej obronie.

Na wstępie rozprawy zabrał głos oskarżony, który oświadczył co następuje:

Wielce szanowni panowie przysięgli! Poprosiłem o głos, aby wypowiedzieć jeszcze parę słów, zanim Panowie udadzą się na naradę, na której zapadnie decyzja o moim losie. Od werdyktu Waszego zależy, czy wrócę do pracy uczciwego obywatela, czy też zakończę życie gdzieindziej, okryty hańbą, czy przyjdzie mi niezasłużenie ponieść karę za czyn, którego **ja nie popełniłem,** który ja sam **jako lojalny obywatel potępiam.** Nie byłem i nie jestem zdolny do popełnienia takiego czynu jaki się mi zarzuca. **Ja jestem niewinny!** Nie targnąłem się zbrodniczą ręką na Prezydenta! **Padłem tylko ofiarą tragiczej pomyłki.**

Nie miałem żadnego powodu ku temu, aby pójść na pewną śmierć, **nie miałem żadnego powodu ku temu,** aby ściągnąć żałobę i smutek na moją rodzinę, a hańbę sprowadzić nie tylko na mnie, ale także na społeczeństwo, do którego należę.

Kończę tem, od czego zacząłem moje zeznanie:

jestem zupełnie niewinny!

Plaidoyer obrońcy dra Loewensteina.

Wśród wielkiego naprężenia w audytorjum rozpoczął swój wywód końcowy, w imieniu ławy obrońców, dr. Natan **Loewenstein,** który na wstępie oświadcza, że podjął się obrony Steigera **nie dla rozgłosu,** ani dla żadnych innych celów ubocznych, **ale jako obywatel i prawnik.** Jako prawnik — bo przekonany jest o niewinności oskarżoego, jako obywatel — bo przyczynić się chce do zlikwidowania afery, z której **jad sączy się w społeczeństwo.**

Sprawa St. Steigera **wywołała** wzburzenie w umysłach. Pomnąc na wysokie dostojeństwo sali sądowej należy u jej progu wzburzenie to powstrzymać i spokojnie rozpatrzeć zagadkę zamachu wrześniowego i t. zw. „sprawę Steigera".

Prokurator w swem przemówieniu zastanawiał się, **która drogą dążyć do poznania prawdy,** czy utartą drogą zeznań świadków, czy też szukaniem koncepcji co do motywów oraz ośrodku zamachu. Obrona chce iść jedną i drugą drogą, musi zbadać wszystko co wiedzie do poznania i wykrycia prawdy. Nie można jednak opierać się na protokołach. Byłoby to sprzeczne z duchem **procedury** karnej, **która wyżej stawia zasadę jawności i bezpośredniości rozprawy** aniżeli misterja w zaciszy gabinetu sędziego śledczego, czy **policyjnego. W ciągu** 9-ciu tygodni wszyscy uczestnicy procesu odegrali **potężny koncert symfoniczny** pod mistrzowską batutą przewodniczącego i dlatego nie ma potrzeby powracać do muzyki kameralnej.

Następnie dr. Loewenstein przechodzi do tezy oskarżenia i stwierdza, na podstawie słów prokuratora, **że opiera się ono jedynie na podstawach zeznań świadków Pasternakównej i Lödlowej.** Zeznania reszty **świadków** są nie tylko odmienne **ale wprost sprzeczne** i wykluczają **momenta** zapodane przez Pasternakównę i Lödlową. Na domiar tego **dziwnem zrządzeniem** losu, obie obciążające Steigera kobiety — równo **cześnie** go bronią, bo zeznania ich nawzajem się wykluczają. Różnice zachodzące między zeznaniami Pasternakównej a Lödlowej są zbyt istotne i zbyt wielkie aby można było mówić o pomyłce.

Co do zeznań świadka **Orlickiej,** która również podaje, że **widziała sprawcę,** to właśnie one posiadają największa wartość. Świadek ten bowiem znał Steigera a widząc kogo innego jako sprawcę nie mógł się pomylić. Ale prokurator z zeznaniami świadka Orlickiej załatwił się **poprostu i bezceremonjalnie,** określił je jako **kłamliwe!**

P. prokurator obszedł się również w osobliwy sposób z zeznaniami innych świadków. Ci których zeznania nie odpowiadają koncepcji aktu oskarżenia, wedle p. prokuratora, **albo mylą się albo zeznają nieprawdę.** Wedle p. prokuratora, granitowemi skałami są tylko zeznania Pasternakównej i Lödlowej.

Dr. Loewenstein podaje następnie gruntowną analizie zeznania Lödlowej i Pasternakównej. Świadkowie ci zeznają według swego przekonania **prawdziwie a jednak fałszywie.** Na podstawie cytatów z dzieł wybitnych prawników i psychologów obrońca wykazuje jak w umysłach tych świadków konstruowały się późniejsze ich zeznania. Z początkowych wrażeń nieuchwytnych, na podstawie kojarzenia się tych wrażeń z wnioskowaniem **powstały obrazy scen niewidzianych.** Pasternakówna to **dziecko teatru,** wychowane w atmosferze kulis, stąd egzaltacji i skłonności do fantazji. Dziś Pasternakówna z nieznanej członkini baletu podniesiona do roli wybitnego świadka, w głośnym na cały świat procesie — przez jednych chwalona, przez drugich potępiona — nie zrezygnuje z zajętej pozycji. Co do **Lödlowej,** to jest to osoba, jak wykazało przesłuchanie na rozprawie mało inteligentna, podlegająca różnym uczuciom i przez nie powodowana. Była ona na miejscu zamachu, ale nawet nie mogła **podać** takiego prawdziwego szczegółu czy Prezydent jechał **autem czy powozem** i zupełnie fałszywie wskazała miejsce upadku bomby. Zapamiętała ona tylko iż aresztowano jakiegoś człowieka **aż** wreszcie po roku pobytu w Wiedniu pod wpływem rozmów z księżmi, poczuła w sobie powołanie do zeznań i odegrania swej roli w procesie.

Osobny ustęp swego przemówienia poświęcił dr. Loewenstein **zeznaniom insp. Łukomskiego,** które uważa za **niezgodne z prawdą.** Dlaczego zeznaniom p. Łukomskiego nie można wierzyć? Oto dlatego, że w czasie rozprawy wyszło na jaw, że p. Łukomski skłamał, mówiąc o wystąpieniu Fichmanna w czasie przyaresztowania Steigera. Prawda jest jak dziewica — raz naruszona traci swą dziewiczość — przestaje być prawdą. Zeznania podkom. Kaidana są **echem zeznań p. Łukomskiego.** Dla tych ludzi „sprawa Steigera" jest **ich własną sprawą, bo od niej zależy ich los.**

Następnie obrońca wykazuje, że Steiger nie mógł wykonać zamachu. Człowiek, który do godz. 1-szej urzęduje w biurze, a potem **odbywa** poobiednią siestę, który na miejsce zamachu przychodzi na kilka minut przed przyjazdem orszaku, co zostało stwierdzone, nie może być tym, który popełnił zamach.

Dotąd żadna fantazja literacka nie przedstawiła typu zbrodniarza, któryby **zajmywał się listem gratulacyjnym do swego** szefa w dniu popełnienia zbrodni. Zbrodniarz przed mordem przechodzi walkę wewnętrzną i pasuje się ze swem sumieniem.

Z kolei dr. Loewenstein przechodzi do szczegółowej analizy motywów czynu, o którego **dokonanie** oskarżono Steigera. Nikt nie słyszał dotąd aby sprawca zamachu dokonanego **w celach demonstracyjnych** wypierał się swego czynu. Motywów czynu Steigera usiłuje się p. prokurator doszukać w rzekomem powiedzeniu Steigera, że **„żydzi są tu gospodarzami".** O owem powiedzeniu Steigera twierdzi p. Łukomski, lecz oskarżony temu przeczy. Steiger twierdzi, iż wyraził się, że „my tu po 600 latach nie jesteśmy gośćmi". Tak myśleć i mówić może tylko prawy obywatel polski, syn tej ziemi. To jest zgodne z tradycją i ideą tych żydów obywateli Polaków, którzy Polsce wiernie służyli. W tem urzędnik polskiej służby bezpieczeństwa spostrzega niebezpieczeństwo dla Państwa?

Podejrzenie, że Steiger jest **maskowanym komunistą** zostało w zupełności odparte przewodem sądowym. Nie pomogli **konfidenci,** którzy są **plagą demokratycznej republiki.**

W imię czego należy zasadzić Steigera? Czy dla bożka „prestigu". **Wyższą jest bogini Sprawiedliwości.**

Obrońca omawia **sprawę listów** Wojskowej Organizacji Ukraińskiej do redakcji „Chwili", metropolity Szeptyckiego i prezesa sądu Hawla a wreszcie **przyznanie się Olszańskiego.** Z tego przyznania bije prawda, albowiem niemasz na świecie pisarza, któryby zdołał tak trafnie i mistrzowsko odtworzyć przeżycie człowieka, który dokonuje zamachu, jak to uczynił Olszański.

Na zakończenie swego przemówienia obrońca zaapelował do sędziów przysięgłych, aby pomni tego że na sprawiedliwości opiera się byt Państwa, wydali **wyrok, który będzie tryumfem tej sprawiedliwości.** Sędziowie niechaj położą kres piekielnej męce niewinnego człowieka i niechaj go wrócą życiu i pracy spokojnej. Odpowiedź na pytanie, **czy Steiger** jest winien może być tylko jedna: nie!

Po zakończeniu przemówienia dra Loewensteina rozprawę odroczono do dziś godz. 9-ta rano.

Po resumé przewodniczącego, sędziowie przysięgli wydadzą werdykt. **Wyrok spodziewany jest w godzinach popołudniowych.**

Rejestracja urodzonych w r. 1906.

Lwów, 17 grudnia.

Na zasadzie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, Magistrat wzywa **wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1906,** mających stałe miejsce zamieszkania na obszarze gminy m. Lwowa, by w czasie **od 2 do 31 stycznia 1926 r.,** w godzinach urzędowych zgłaszali się we właściwych Komisarjatach dzielnicowych w celu zarejestrowania się. Do rejestracji należy zgłaszać się z następującymi dokumentami: metryką urodzenia lub wyciągiem z metryki; ostatniem świadectwem szkolnem (słuchacze wyższych uczelni z indeksem); kartą policyjno - meldunkową. Zgłaszający się do rejestracji po dniu 31 stycznia 1926, o ile nie usprawiedliwią spóźnienia, będą **karani grzywną lub aresztem** w miarę przewinienia. Na dowód zarejestrowania zgłaszający się otrzymają zaświadczenie, — które należy przechować **aż do chwili rejestracji poborowych** rocznika 1906.

Każda zmiana miejsca zamieszkania poza obręb dzielnicy miasta Lwowa ma być zgłoszoną **tak** we właściwym Komisarjacie dzielnicowym celem skreślenia ewidencji, jakoteż w nowem miejscu pobytu (w nowym Komisarjacie) celem ponownego zarejestrowania.

ODROCZENIE OBRAD SEJMU.

Warszawa. (Tel. wł.). Po sobotniem posiedzeniu sejmowem obrady Sejmu **mają być odroczone na kilka tygodni.**

—o—

POMOC DLA BEZROBOTNYCH.

Komisja międzyministerjalna nabyła 30.000 ton węgla w Katowicach celem bezpłatnego rozdania pozbawionym pracy. Co do rozdawnictwa mąki i kartofli rozszerzono odpowiednią akcję na województwo lwowskie, Krosno, Drohobycz i Lwów, na wojew. krakowskie, Białą i Kraków i lubelskie.

—oo—

Z życia młodzieży.

Na marginesie wszechpolskiego kongresu

Lwów, 17 grudnia.

Nie od dziś było już widocznem, że ideowe życie młodzieży wszechpolskiej, bije coraz słabszem tętnem, zniszczone i **zgangrenowane lekkomyślnie zachcianką wielkich gestów.** Zachłanna chęć ekspansji naiwnej, a mizernej od urodzenia idei i bezrozumny **kult niekompetencji** truły systematycznie organizm wszechpolskiej myśli, prowadząc ją do niechybnej ruiny. Odbyty niedawno w Warszawie III Kongres Młodz. Wszechp. wykazał, że ruina ta nastąpiła wcześniej nawet, niż się ogólnie spodziewano. Uchwały kongresu budowane są wprawdzie w sensie agresywnej i **złośliwej prowokacji zdrowego rozsądku,** ale czyż to stanowić może siłę i nadzieję? — To też w krótkich chwilach przytomności umysłu, kiedy złudzenie znalezienia lekarstwa na własną i moralną i intelektualną niemoc pryska bezlitośnie — **wyciągają** się wszechpolskie **ramiona** z tęsknotą w stronę **„triumfującego faszyzmu"**, ale wstydząc się niskiej swej, choć szczerej antipaństwowej roboty, perfidnie się kryją **płaszczykiem „niewinnej" rezolucji** (p. Piszczkowskiego ze Lwowa), iż „Mł. Wszechpolska dążyć będzie do nawiązania ściślejszych związków z młodzieżą państw środk.-europ."

Po za tem kongres **„wszechpolsko-faszystowski" zaprodukował** stare swoje kawały z hecą antiżydowską, komunistami itp.

Nową natomiast rzeczą w narodowym repertuarze była humorystyczna piosenka, obiecująca, iż „M. W. zwalczać będzie na terenie międzynarod. młodz. te prądy, które **rzekomo** zmierzają do pokoju, a w **rzeczywistości (?) do niebezpiecznego zamętu".**

Wspomnieć wreszcie wypada, że zamiast staropolskiego „Kochajmy się" przy kieliszeczku, — było na odmianę wszechpolskie: **„Nie lubię się chwalić",** które brzmiało następująco:

„Chcemy dać tym, którzy wątpią — wiarę w Polskę taką, jaką jest, bo **zbudowaliśmy ją własnym (!) wysiłkiem** i nikomu jej sobie wydrzeć nie pozwolimy. Polsce zaś dajemy karną, jednolitą i młodą, ale zaprawioną do walki — **dyktaturę idei".**

Jak widzimy młodz. wszechp. odbyła swój kongres pod znakiem Mussolinizmu, zaprawionego nota bene wszechpolskim rozumem i rubasznym, szlagońskim dowcipem.

Pogadano sobie w miłej Warszawce o tem i o owem, a żegnano się szczerem życzeniem, aby **ta znakomita lemoniada** (o której mówił p. Dmowski) stała się niebawem **wyłącznym, wszechpolskim monopolem.**

P. K.

Od Administracji.

Ze względu na przerwę, jaka nastąpiła w wydawnictwie „Kurjera Lwowskiego" oznajmiamy uprzejmie, że z kwot zapłaconych na grudzień nadwyżkę zbonifikujemy naszym Prenumeratorom w styczniu. Wyrażamy nadzieję, że przerwa spowodowana nieprzewidzianemi warunkami nie powstrzyma naszych abonentów od uiszczenia zaległych prenumerat, o co uprzejmie prosimy.

Bezrobotni żądają zapomóg w gotówce.

Łódź. (Tel. wł.).

Onegdaj zebrały się tłumy bezrobotnych przed magistratem **w Zawierciu** i **zażądały** od prezydenta Pawłowskiego, aby zapomogi wypłacano **w gotówce, a nie w naturze.** Gdy prezydent odpowiedział, że nie może zmienić rozporządzenia, **wtargnęli do magistratu** i gospodarowali tam przez 3 godziny. Policja wyparła ich ztamtąd. Tłum bezrobotnych zagroził, iż w razie nieuwzględnienia ich żądań, zdemoluje cały magistrat.

Kurjer medyczny.

Lwów, 17 grudnia.

CIEKAWE WŁASNOŚCI KRWI.

W jednym z szpitalów angielskich pracuje **pielęgniarz,** nazwiskiem Lee, który **w 17 wypadkach udzielał swojej krwi do transfuzji.** Przed kilku dniami, zapytany przez naczelnego lekarza, jak się po takiej transfuzji czuje odpowiedział:

„Jeżeli pacjent, któremu daję moją krew ma umrzeć, to **już w chwili transfuzji czuję piekący ból w górnem ramieniu** i takie osłabienie, jak gdybym sam był pacjentem. Taki sam ból odczuwam często w pół godziny po operacji albo gdy wychodzę ze szpitala.

Lekarz naczelny nie uwierzył tym informacjom, ale postanowił je zbadać. Stwierdził więc jego przewidywania **w 12 wypadkach i w 12 wypadkach przewidywania te okazały się zgodne z prawdą.** Dla psychologji powstaje nowa zagadka, jak należy tłumaczyć to jasnowidzenie.

NOWA CHOROBA ZAWODOWA.

(c) W Londynie zgłosił się niedawno pewien Włoch, stolarz z zawodu, przybyły z Ameryki z cierpieniem skórnem objawiającem się niezwykle silną osutką na ciele do głównego szpitala londyńskiego. Lekarze nie mogli choroby rozpoznać, gdyż objawy nie przypominały żadnego obrazu chorobowego. Badania nad pochodzeniem dziwnej choroby wykazały, że chory pracował ostatnio w Kalifornji, gdzie **zakaził się zarazkami nieznanej w Europie choroby, grasującej wyłącznie wśród stolarzy.** Wypadek zawleczenia tejże zdarzył się w Europie po raz pierwszy.

WIEJSKA DZIEWCZYNA — LEKARKĄ.

W Islandji żyje dziewczyna wiejska, niejaka Margiet, która na całej wyspie zażywa sławy **cudotwórczyni.** Posiada ona **zdolność rozpoznawania chorób i odkrywania odpowiedniego lekarstwa.** Wszystkie jej rady, udzielone chorym **okazały się skuteczne.** Dziewczyna powiada, że widzi **chorobę w ludzkiej postaci** i w duszy jej wzbudza się przekonanie, że to, co mówi, jest prawdą i że lekarstwo jakie wybiera musi być **skuteczne.** W czasie wizji wpada w stan podobny do transu. Sława niezwykłej dziewczynki rozniosła się poza granice wyspy. Cudotwórczyni otrzymuje 50—60 listów dziennie z prośbą o radę.

Świat lekarski nie oskarżył jej jeszcze o brak patentu ani o nielegalne uprawianie zawodu, lecz z uwagą śledzi wypadki uleczenia, dokonane przez niezwykłą konkurentkę.

—xo ox—

Kurjer literacki.

Stanisław Zakrzewski: Bolesław Chrobry Wielki — Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. 8° str. 439 z ilustracjami, mapą i przypisami.

Rok poświęcony czci Chrobrego **upamiętni się** w historjografji polskiej nietylko całym szeregiem broszur popularnych i naukowych rozpraw, ale przedewszystkiem **dziełem profesora Stanisława Zakrzewskiego** o długotrwałej, naukowej wartości.

O dziele prof. Zakrzewskiego wypowie niezawodnie krytyka fachowa swoje zdanie i oceni jego wartość dla nauki polskiej. W krótkiej notatce wypada tylko zaakcentować **rozległość horyzontu źródłowego,** na którym oparł się autor aby z mroków dziejowych wydobyć **potężną postać wielkiego Piasta i rozległość** tła dziejowego, które pozwoliło na uwypuklenie organizacyjnego talentu pierwszego koronowanego króla Polski i jego polityki rozumnej i celowej, zmierzającej do wyzwolenia Polski z pod przewagi cesarskiej.

Wdzięczność więc należy się autorowi za podjęty trud i wdzięczność Wydawnictwu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, które podjęło się ogłoszenia dzieła prof. Zakrzewskiego drukiem. O pietyźmie dla rocznicy ze strony Wydawnictwa świadczy nienaganna szata zewnętrzna książki, liczne ilustracje na kredowym papierze, mapa dołączona do dzieła — wogóle całość bez zarzutu.

J. Rogosz Colonna - Walewska: „Opowieść o małem słoniątku" 4o str. 13 z ilustracjami A. Gramatyki-Ostrowskiej — Nakład Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Obok przecudnej książki **„O św. Mikołaju"** Ewy Ostrołęg, ruchliwe Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ogłosiło obecnie drukiem także ciekawą historję o **Biednem słoniątku „Jumbo",** którego przygody na ziemskim padole zdolne są zachwycić każde polskie dziecko, ze względu na zajmującą i wzruszającą a wielce przytem dydaktyczną treść. Treść tę uzupełniają bardzo piękne choć jednobarwne ilustracje w tekście, to też opowieść Walewskiej o słoniątku może być **bardzo aktualnym podarkiem na sezon gwiazdkowy.** Starannа edycja książeczki i piękna okładka wyróżniają ją również dodatnio wśród tego rodzaju wydawnictw.

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 18 12 1925

Reymontowi pozgonne.

Lwów, 17 grudnia.

Twierdzi polskie przysłowie, że nieszczęście zwykło chadzać w parze. Niewiele w niem logiki, ale dużo prawdy, wysnutej z doświadczenia. Nie ochłonęła jeszcze nasza literatura, a z nią cała Polska po pierwszej nieopłakanej stracie, gdy chować jej przyszło w grób drugiego tytana talentu pisarskiego, świetnego władcę polskiej mowy, wyraziciela naszej kultury i naszej umysłowości wobec całego świata: **Władysława Reymonta.**

Warunki w jakich znalazło się nasze pismo, nie pozwoliły nam podzielić się z czytelnikami smutną wiadomością zaraz po śmierci wielkiego pisarza i wziąć udziału w ogólnej żałobie przez oddanie na łamach pisma hołdu znakomitemu twórcy „Chłopów" w sposób, jaki mu się należał. Niech zatem to skromne wspomnienie połączy się dziś z całym chórem żałobnych głosów, jakie z wszystkich ziem polskich i z poza ich granic płynęły i płyną ku trumnie Władysława Reymonta.

Głosy te są wyrazem nie samego hołdu, składanego zazwyczaj jednostce znakomitej, która dokonała wielkiego dzieła. Silniej może jeszcze odzywa się żal, jakby po doznanej krzywdzie od losu. Reymont nie był starcem, który dał już z siebie wszystko, co mógł i należy już do przeszłości razem z swą całą możnością twórczą. To była jednostka żywa i silna, zamykająca w swej istocie olbrzymi kapitał płodności duchowej, niestrudzonej pracy, niespożytej mocy wyrazu, niewyczerpanej myśli. Ta genjalna głowa mogła jeszcze tworzyć dzieła bez miary i ceny i nikt się nie dowie, jakie arcydzieła drzemały niepowołane do życia w niezbadanych zakątkach jej mózgu.

Fenomenalna postać Reymonta stanowi uosobienie bujnej żywotności polskiej natury, czerpiącej soki z rodzimej, urodzajnej gleby. Syn ludu — odziedziczył w pełnej mierze i w najdodatniejszem znaczeniu upartą niezmożoność naszego chłopa, jego zwycięski optymizm w znojnym trudzie, jego żywiołowe przywiązanie do ziemi. A ta uparta moc, podsycana płomieniem natchnienia, pozwoliła jemu, pozbawionemu dziedzictwa rodowej kultury i podwaliny wykształcenia w latach młodocianych — dogonić w niezrównanym biegu współczesną umysłowość polską, ogarnąć ogrom nowych pojęć, wyobrażeń i wiedzy i wznieść poziom swego stylu do wyżyn doskonałego, skończonego artyzmu. Z szarą, mrówczą pracą chłopską i tężyzną, płynącą z trudu i prawdy — połączył szlachecki rozmach, karmazynową wspaniałość i poetycki zmysł odczuwania piękna.

Ostatni laureat Nobla był Polakiem w każdym calu. Jego dzieła mówią obcym o Polsce nietylko przepysznym obrazem obyczaju, ale wymową charakteru i stylu, z którego wygląda dusza i serce rdzennie polskiego twórcy.

M. H.

—oo—

Od wydawnictwa.

Cena pojedynczego numeru „Kurjera Lwowskiego“ wynosi z dniem dzisiejszym

20 gr.

Prenumerata miesięczna 4 zł. 50 gr.
z dostawą do domu lub pocztą w Polsce 4 zł. 80 gr.
za granicą 6 „ 50 „
Dla urzędników państwowych i nauczycieli miesięcznie 3 zł.

Do podwyżki tej nieznacznej zmuszają nas względy wydawnicze i drożyźniane.

Scena i ekran.

Polska wytwórnia filmów w Poznaniu W nowo wybudowanej hali przy wieży Górnośląskiej w Poznaniu powstała nowa wytwórnia filmów „Diana-Film“. Dział dekoracyjny prowadzi art. mal. Jarocki. Obecnie pracuje wytwórnia nad pierwszym filmem, osnutym na tle powieści Kraszewskiego „Chata za wsią“.

Asta Nielsen na scenie. Słynna duńska artystka filmowa, Asta Nielsen, debiutowała z powodzeniem w jednym z teatrów w Lipsku w sztuce Sheldona „Rita Cavallini“.

Wiedeński „Burgtheater“ przybył na gościnne występy do Lincu. Wystawiono „Hamleta“.

Wiadomości z kraju.

× **Ks. biskup Sapieha** zamianowany został arcybiskupem, a ks. Cieplak arcybiskupem wileńskim.

× **Ustalenie norm honorarjów lekarskich.** Województwo krakowskie ustaliło następujący cennik poborów lekarskich na obszarze województwa tamtejszego po zasięgnięciu opinji Izby lekarskiej: Porada pierwsza u lekarza w domu od 4 do 10 zł., porady następne o 25 proc. niższe; porady u chorego w domu od 6 do 15 zł.; za konsyljum pobiera konsyliaryjny o 50 proc. więcej; lekarz ordynujący o 25 proc. od norm podanych wyżej; w porze nocnej podwójna wysokość honorarjum; za porady w niedziele i święta wolno doliczyć 50 proc. Specjalistom przysługuje 50 proc. zwyżka. Świadectwa lekarskie zdrowia lub choroby od 6 do 12 zł.

× **Polska Konfederacja Pracowników umysłowych w Warszawie** przystąpiła ostatnio do szczegółowego opracowania programu prac, wyłoniona w tym celu specjalna komisja podzieliła się na cztery podkomisje, opracowujące następujące zagadnienie: 1) program kulturalny, 2) program gospodarczy, 3) program społeczny, 4) program organizac. Równocześnie z opracowaniem programu idą prace przygotowawcze do realizowania omawianych zagadnień, co jest systematycznem przygotowaniem do powstania szeregu placówek gospodarczych, jak np. sprawy mieszkaniowe, budowlane, kredytowe, aprowizacyjne, odzieżowe itd. W skład komisji i podkomisji wchodzą wybitne jednostki ze świata intelektualnego.

× **Adwokatowi dr. Hofmoklowi w Warszawie,** skazanemu za strzelaninę w sądzie na rok twierdzy **przywrócono prawa adwokackie.** Rada dyscyplinarna krakowskiej Izby adwokackiej, która 24 października br. zakazała dr. Hofmoklowi osobistego występowania w charakterze adwokata przed sądami i innemi władzami publicznemi zniosła obecnie tę uchwałę, motywując to tem, że przestępstwo, za które skazany został dr. Hofmokl, skwalifikowano jedynie jako występek, który wobec skazania go na karę twierdzy nie może pociągnąć dla niego żadnych dalszych skutków ukarania, a więc **jest czynem niehańbiącym.**

× **Liczba bezrobotnych w Polsce** wynosi obecnie 261,851, z tego w samej Łodzi 44.560.

× **Samobójstwo w Łodzi.** Dnia 14 **bm.** odebrał sobie życie w Łodzi Jerzy Tarnawski, 26-letni syn właściciela fabryki firmy J. K. Tarnawski i Ska.

× **Na miesiąc aresztu** skazany został dyrektor cukrowni Nieledew w powiecie hrubieszowskim za naruszenie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.

× **Oddział organizacji monarchistycznej powstał w Wilnie.** Na czele tego oddziału stanęli rektor Parczewski, rektor Zdziechowski, Jan Tyszkiewicz, Mackiewicz, redaktor „Słowa“ i Eustachy Sapieha. Organem monarchistów jest „Słowo“, wydawane przez Eustachego Sapiehę,

—xox—

Kurjer radjowy.

POLSKA STACJA NADAWCZA.

Oddawna oczekiwane powstanie stacji nadawczej w Warszawie, któraby obsługiwałaby całą Polskę, zaczyna przybierać realne kształty. Świeżo zorganizowane towarzystwo **„Polskie Radjo“** przystąpiło do budowy dwóch stacji nadawczych, zamówionych u Marconiego w Londynie. Pierwsza z nich stanie już w ciągu lutego p. r. Prócz niej jednakże w czerwcu lub lipcu 1926 zostanie uruchomiona wielka stacja typu Daventry.

TYMCZASOWY BROADCASTING W WARSZAWIE.

Od 1 grudnia uruchomiono w Warszawie staraniem Centr. Komitetu Zrzeszeń Radjofonicznych, przy poparciu T-wa „Polskie Radjo“ **próbną stację nadawczą,** której działanie rozchodzi się w promieniu około 200 klm. Trzeba jednak zaznaczyć, że teren radjofoniczny w Polsce nie jest jeszcze zbadany i często się zdarza, że obecną próbną stację słychać nawet w odległości 400 klm.

Miłośnicy radjofonji są proszeni, by czynili odpowiednie **próby na całym obszarze** Rzplitej Polskiej dając znać o swoich wynikach wprost pod adresem: „Polskie Radjo“ — Warszawa — Kredytowa 1. Na razie koncerty odbywaja się w niedziele wtorki i czwartki od godz. 6 do 8 wieczór. O następnych programach będziemy stale donosili naszym czytelnikom.

„WARSZAWIANKA“ WYSPIAŃSKIEGO JAKO AUDYCJA SŁUCHOWA.

W polskim radjofonie została dokonana pomyślna próba **zainscenizowania „widowiska słuchowego“,** a mianowicie: odegraną została „Warszawianka“ St. Wyspiańskiego. Reżyserja dążyła do nadania tragedji Wyspiańskiego walorów **przedstawienia dźwiękowego.** Polscy słuchacze radia poraz pierwszy zapoznali się z podstawowemi zasadami audycji słuchowych.

—oo—

Radca dworu portjerem hotelowym.

347 podań ze sfer inteligencji.

Lwów, 17 grudnia.

(c) Na ogłoszenie pewnego większego hotelu w miejscowości klimatycznej obok Wiednia, w którym zarząd poszukiwał portjera wpłynęło 347 podań. Sama ilość nie zadziwi nikogo w ciężkich czasach ogólnego bezrobocia, ale okoliczność, że 300 podań wpłynęło ze sfer umysłowo pracujących, ze sfer ludzi o **akademickiem wykształceniu** ze znajomością wielu obcych języków, jest smutnym dowodem położenia inteligencji pracującej... Między innymi podał się o stanowisko portjera zredukowany radca dworu, który do niedawna piastował jeszcze wysoki urząd w Wiedniu, motywując swój krok koniecznością utrzymywania dzieci w czasie studjów. Prócz niego wniosło podania wielu ukończonych prawników, absolwentów filozofji i wielu urzędników pozbawionych posady przez redukcję. A jednak aczkolwiek nędza wśród bezrobotnych pracowników jest wielka, to jednak w tym konkretnym wypadku jeszcze jeden moment odgrywa pewną, a może nawet i wielką rolę. A momentem tym są duże zarobki portjera, przenoszące wysokością pobory profesora uniwersytetu. W każdym razie wynik konkursu jest znamiennym dla dzisiejszych stosunków społecznych.

—oo—

Próby krzyżowania małp z ludźmi...

Lwów, 17 grudnia.

(c) S. S. S. R. wysyła w najbliższym czasie naukową ekspedycję **do Afryki, celem przeprowadzenia prób krzyżowania małp z ludźmi** Kierownik tej naukowej wyprawy profesor **Iwanow, porozumiał się z** uczonymi francuskimi a w szczególności z prof. Rou i Calmette z Pasteurowskiego instytutu w Paryżu, i miał rzekomo uzyskać wybitne poparcie francuskiego świata naukowego. Umowa z instytutem Pasteura przewiduje przeprowadzenie badań w francuskiej Gwinei, gdzie znajduje się stacja doświadczalna instytutu w dziewiczym lesie zamieszkałym przez **małpy człeko kształtne.** Do prób krzyżowania użyć ma się ponoś przedstawicieli ras afrykańskich na najniższym szczeblu kultury stojących. Prof. Iwanow sądzi, że na potomstwie pochodzącem z krzyżowania będzie można zaobserwować ciekawe spostrzeżenia z zakresu **ewolucji świata zwierzęcego.**

Podajemy to na odpowiedzialność prasy czeskiej, która jednak nie wspomina czy rząd republiki sowieckiej ma zamiar użycie tego z trudem uzyskanego potomstwa także do swoich celów politycznych.

—oo—

Ze świata.

+ **Z karty żałobnej.** W Arco zmarł senator Franciszek Prauss, b. minister oświaty w 51 roku życia.

+ **Samobójstwo pisarza irlandzkiego.** W Irlandji zastrzelił się utalentowany pisarz Dorrel **Fidgis**, który zajmował wybitne stanowisko w współczesnej literaturze irlandzkiej. W r. 1923 zastrzeliła się jego żona, dowiedziawszy się o tem, że mąż jej utrzymuje stosunek miłosny z baletnicą. W jakiś czas potem zmarła w tajemniczy sposób jego kochanka, otruta podobno za kulisami teatru. W świecie literackim śmierć Fidgisa łączą ze śmiercią baletnicy londyńskiej Rity.

+ **Olbrzymi hydroplan angielski.** Angielskie ministerstwo obrony powietrznej zbudowało olbrzymi hydroplan z metalu. Rząd ukrywa, jaki metal został użyty. Próbny lot odbędzie się w dniach najbliższych. Wyruszy on z warsztatów w Lytham, gdzie został zbudowany i **bez lądowania poleci do Catterwater** na zach. wybrzeżu Anglji (przeszło 450 mil ang.). Ztamtąd poleci do Telixtown. Cały lot wyniesie 800 mil ang. Budowa tego hydroplanu trwała przeszło rok. O ile próbny lot się uda, rząd angielski zamierza wybudować większą ilość takich hydroplanów.

+ **Zakładom Kruppa** w Niemczech grozi zupełny upadek. W tych dniach zwolniono 1200 robotników w dziale maszynowym i lokomotyw. Do końca b. miesiąca wymówiono posady 250 urzędnikom i technikom. Likwidowanie tych zakładów jest następstwem depresji ekonomicznej w Niemczech.

+ **10 samobójstw** dokonano onegdaj w Berlinie z powodu głodu.

+ **Książka polska na wystawie w Brukseli.** Polskie Tow. przyjaciół Belgji urządziło wystawę książki i grafiki polskiej w Brukseli. Wystawa otwartą została w Musee du livre i obejmuje kilkaset wydawnictw polskich oraz około 200 akwafort. Wystawa potrwać ma miesiąc, poczem przeniesiona zostanie do Amsterdamu.

+ **Ubezpieczone palce.** Paderewski na ostatnim koncercie w Nowym Jorku zaciął sobie palec u prawej ręki — mimo bólu skończył swój program. Paderewski ma ubezpieczone palce jeszcze przed wojną na **5 miljonów dolarów.** Ubezpieczenie to po wojnie podniesione zostało do 50 miljonów dolarów.

+ Kalifornijskie miasto **Barstow,** liczące 3000 mieszkańców **przeprowadzą** się obecnie. Dotychczas leżało miasto pomiędzy liniami kolejowemi. Z powodu ogromnego wzrostu ruchu chce obecnie Towarzystwo kolejowe nabyć całą dzielnicę i zaproponowało taką cenę, że ojcowie miasta zdecydowali się teren sprzedać. Wobec tego **przenoszą obecnie wszystkie domy** o spory kawałek drogi.

+ **Najsilniejsze zwierzę.** Najsilniejszem zwierzęciem w stosunku do swojej wagi jest, jak obliczają zoologowie, **mrówka.** Owad ten bowiem może ruszyć z miejsca ciężar, przewyższający ją o **osiemset razy pod względem wagi.**

Gdyby człowiek dorosły posiadał siły mrówki, to mógłby unieść na karku ciężar równający się około **pięciu tysiącom kilogramów.** Cóż dopiero mówić o słoniu? Olbrzymie to zwierzę jest w porównaniu do mrówki prawdziwym cherlakiem.

Echa.

Nikczemne łzy...

(„Gazeta Poranna" w roli płaczki).

Lwów, 17 grudnia.

Kiedy przed dwoma tygodniami „Kurjer Lwowski" z powodu nieprzewidzianych trudności nagle przerwał wydawnictwo w stadjum reorganizacji — wiele pism bez względu na odcienia partyjne podały o tem wiadomość przeważnie w bardzo życzliwym tonie, a w każdym razie rzeczowo. Jest bowiem zwyczajem w kulturalnej prasie, że można się wzajemnie zwalczać, jednakowoż pewien wspólny łącznik istnieje, gdy chodzi o sprawy zawodowe.

Jedna tylko brukowa histeryczka w postaci **lwowskiej „Gazety Porannej"**, która nie czuła się na siłach, czy nie śmiała podejmować z „Kurjerem Lwowskim" rzeczowej polemiki, kiedy było do tego dość okazji i wówczas wysyłała parlamentarzystów z białą chorągwią — uważała za swój **sztandarowy obowiązek** w chwili, kiedy sądziła, że „Kurjer Lw." już nie wyjdzie — zapłakać krokodylowemi łzami nad niedolą „najstarszego dziennika w Małopolsce, aby równocześnie **rzucić się na jego redaktora** w sposób jej tylko właściwy.

Nie polemizowalibyśmy z tą hieną, węszącą śmierć i obliżującą się zwyczajem trupojadów, gdyby nie fakt, że śmiała w swym brukowym zapale coś bąknąć **o splamieniu sztandaru** „Kurjera Lw.", licząc widocznie na bezkrytycyzm niedobitków swoich czytelników.

Wobec tego musimy — chcąc nie chcąc — **zająć się na chwilę także „sztandarem" „Gazety Porannej"** i jego obecnymi orędownikami.

Z artykuliku „Gazety Porannej" powiał zaduch i zgnilizna, tak właściwa zresztą wszystkim elukubracjom tego „cennego" pisma („cennego" oczywiście dla tych, od których to wydawnictwo wyciąga grubsze sumy).

Wśród tępoty i braku jakiegolwiek kulturalniejszego drgnienia — najparadniejsze jest to, jak się wydawca pan **Karol Grodki** i redaktor pan **Jerzy Konarski** litują nad współpracownikami „Kurjera Lw." z powodu niewyrównania im rzekomo rachunków. Zaiste trzeba „odwagi" niełada, aby pozwolić sobie na podobne wycieczki. A robią to ci, w których **opinja publiczna** dopatrywała się współwiny w śmierci niektórych długoletnich współpracowników, doprowadzonych szykanami i odebraniem warsztatu pracy do ostateczności.

Mówią o splamieniu sztandaru ci, którzy z poważnego organu red. Batagliì zrobili **brukowy strzęp**, który każdy uczciwy człowiek — jeśli już musi — ujmuje tylko w dwa palce na krawędzi niezadrukowanego papieru!

Pechowcem nazywają redaktora „Kurjera Lw." ci, którzy **zaprzepaścili „Gazetę Wieczorną", „Gazetę Lwowską", „Gońca Krakowskiego" i „Echo Warszawskie"**. Zaiste redaktor „Kurjera Lw." taką ilością zaprzepaszczonych pism poszczycić się nie może.

Z tupetem bankrutów, tańczących „taniec o północy", odważają się napadać na pismo w chwili pozornej śmierci jego ci, którym każdej chwili dech uchodzi i którzy nie mają argumentów żadnych na postawione im publicznie **zarzuty szantażu**.

I ci w swej strusiej wyobraźni nie plamią sztandaru pisma ongiś poważnego, które dzięki niezdrowym stosunkom wojennym dostało się niewiadomo skąd w ręce aferzystów, chemicznie wypranych z poczucia dziennikarskiego i poczucia obowiązków publicystycznych.

I nie dziw. Stać się **z nic nieznaczącego młodzieńca** z wojenną naturą **handlarzem gwoździ** — łatwo można, ale **trudno jest zostać „Lordem Northcliffem,** chociażby w bardzo kieszonkowem i **wybitnie popolitem wydaniu,** skoro się ku temu niema innych kwalifikacji, jak **umiejętność zrobienia długów na kilkadziesiąt tysięcy dolarów** i chociażby w tym trójlistku koniczyny mieścił się jeszcze brukowy piosenkarz, znany nietyle z literatury, ile z lwowskich knajp, które są jedynym terenem jego poetyckich natchnień (zobacz fejleton H. Zbierzchowskiego p. t.: „Gdzie się pije we Lwowie").

Na dziś kończymy, a przykroby nam było, gdybyśmy na wypadek dalszej prowokacji zmuszeni byli zająć się jeszcze bliżej tym sympatycznym w każdym calu porannym tercetem.

*

GŁOS UCZCIWEJ PRASY.

W odpowiedzi na atak „Gazety Porannej" w chwili, gdy „Kurjer Lwowski" nie był w stanie reagować — **„Dziennik Ludowy"**, oburzony napaścią, zamieścił notatkę p. t. **„Nowoczesny strażnik moralności"**, w której m. i. pisze:

„...Gdyby „Kurjer Lwowski" chadzał moralnemi drogami „Gazety Porannej", miałby materjalny żywot na długo zapewniony. Wielka szkoda, że red. „Gaz. Por." nie trzyma się zasady, że w domu wisielca nie mówi się o stryczku".

Metodyczne łupiestwo konsumenta.

Oddział walki z lichwą nareszcie się obudził!

Lwów, 17 grudnia.

W związku ze zwyżką dolara rozmaici paskarze podnieśli cenę artykułów pierwszej potrzeby w sposób niesłychany. **Krakowski** sąd okręgowy rozsyłać już zaczął wezwania tym paskarzom, przeciw którym wpłynęły doniesienia o lichwę. Ogółem skierowała poicja krakowska do sądu przeszło 100 doniesień karnych, a do magistratu krakowskiego wpłynęło bardzo wiele doniesień przeciw kupcom o brak cenników.

Lwowski oddział walki z lichwą przeprowadził onegdaj **rewizję w młynach, piekarniach, sklepach** i na **placach targowych.** Wynikiem tej rewizji było wniesienie 118 doniesień o przekroczenie taryfy lub brak cen na kupców, piekarzy, wieśniaków i masarzy. **Winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej za lichwę** i niezawodnie spotka ich ostra kara. Skazani być powinni nie tylko na grzywnę — jak to się dzieje dotychczas — lecz także **na karę więzienia** i ogłaszanie wyroków na drzwiach sklepów i w dziennikach, jak to się dzieje w Warszawie.

Byłby najwyższy już czas, aby województwo, policja, magistrat i oddział walki z lichwą zabrały się **nareszcie z całą energią i bezwzględnością do tępienia paskarstwa,** które **grasuje u nas bezkarnie.** Podbijanie cen artykułów pierwszej potrzeby jest zbrodnią — którą ścigać należy jak najostrzej.

* * *

Dnia 15 b. m. funkcjonarjusze P. P. oddziału dla walki z lichwą stwierdzili lichwę w następujących firmach:

Skład bucików **„Salamandra"** przy ul. Legjonów l. 11.

Zygmunt **Manner** konfekcja damska ul. Sykstuska l. 2 i filja plac Marjacki l. 5.

Skład obuwia **„Mikado"** przy ul. Akademickiej.

Bernard **Koller** przy ul. Legjonów l. 23. Bolesław **Błocki** skład sukna i płótna przy ul. Akademickiej pod l. 12. **Górniak i Chruszczewski** przy tej samej ulicy pod l. 3. **Powszechny skład odzieży** w pasażu Mikolascha. Sassower **Binstock** przy ul. Legjonów pod l. 27. Maks **Popst** sklep galanteryjny przy ul. Halickiej pod l. 17. Józef **Münzer** przy pl. Halickim pod l. 14. Rachela **Reich** skład obuwia przy ul. Piekarskiej pod l. 8. — Maks **Goldener** skład damskiej konfekcji przy ul. Halickiej 21. Skład bielizny Jana **Riedla** w hotelu George'a i w. i.

Wielu paskarzy rozzuchwalonych dotychczasową bezkarnością czynnie **atakuje urzędujących członków komisji lotnej.**

W składzie wędlin Michała **Lebuška** przy ul. Kochanowskiego l. 2 stwierdzono, że waga używana tu jest wadliwą. Gdy chciano ją zakwestjonować, żona L. Marja — **porwała za ciężarek** i chciała nim ugodzić w głowę jednego z urzędujących przyczem obraziła ich słownie.

Prokuratorja państwa wydała polecenie natychmiastowego aresztowania podobnych osobników.

Dnia 16 b. m. t. j. wczoraj komisja lotna stwierdziła **lichwę w 23 składach obuwia,** w 19 piekarniach, w **31 sklepach spożywczych,** w 7 sklepach galanteryjnych, w 5 składach mąki, w 6 sklepach tekstylnych, w 2 składach ubrań męskich, w 2 **restauracjach,** w 6 sklepach żelaza i farb oraz u następujących rzeźników i składach wędlin — B. **Lintner,** Rynek 10, N. **Demeter** pl. Krakowski, **Rozumkiewicz** pl. Krakowski, S. **Kuczyńska** ul. Grodecka 89 i w. i.

Wszystkich wymienionych oskarżono o uprawianie spekulacji i paskarstwa, doniesienia zaś skierowano do sądu.

Z OPERY.

Wagnera „Tannhäuser".

Lwów, 17 grudnia.

Wagnerowski „Tannhäuser" powstał jeszcze pod wpływem t. zw. wielkiej opery francuskiej, gdzie wystawa, balet, pochody i chóry decydują w dużej mierze o powodzeniu całości. Dawniej w tej operze „Chór akademicki" lub „techniczki" stale zasilał chór teatralny, tworząc w ten sposób wydatny zespół. Tym razem, mimo iż chór teatralny znacznie zredukowano, pominięto tę niezbędną pomoc artystyczną. Szkoda!

Lecz gdy już mowa o tak aktualnej redukcji bądźmy wyrozumiali i **zredukujmy nasze pretensje** co do chóru i orkiestry. **Cieszmy się,** iż nasz teatr wyszedł poza obręb ograniczonych oper i **dał nam możność usłyszenia tego wspaniałego i najpopularniejszego** obok „Lohengrina" dzieła wagnerowskiego, bez których dziś już żadna scena nie może się obejść.

A było to pod wielu względami **nader staranne przedstawienie;** zwłaszcza nasz personal solowy miał piękny wieczór. Pokazało się też iż nasz teatr **posiada** wybitny zespół solistów który w danych warunkach **potrafi** zdobyć się na **duży wysiłek artystyczny.**

Przedewszystkiem Tannhäuser p. **Sowilskiego.** Jest to postać sceniczna, która interesuje wytrzymałością głosu, dramatycznym wyrazem i artystycznem frazowaniem. Ironja w turnieju śpiewackim, ze skruchą odśpiewana prośba „ach przebacz mi", a zwłaszcza stylowa interpretacja „pielgrzymki" piętnują tego artystę na **wybitnego śpiewaka wagnerowskiego.** Obok dobrze znanych i doskonałych przedstawicielek partji Wenus i Elżbiety przez pp. **Green i Piatównę** wyszczególnić należy p. **Cyganika,** który partję Wolframa wyposażył w odpowiednią miarę kantyleny i akcentów dramatycznych, stwarzając postać poetą **w duchu wagnerowskim.** P. **Martini** Landgrafa śpiewał z powagą i wydatnym głosem. Pięknie odśpiewała p. **Popowiczówna** zwrotki pastuszka. Inne mniejsze, lecz ważne partje solowe dobrze były odśpiewane przez pp. **Jeleńskiego, Kwiatkowskiego, Ostrowskiego** i **Schütza.**

Publiczność, która wczoraj licznie zapełniła teatr, z widocznem zajęciem słuchała tej pięknej muzyki wagnerowskiej i po każdym akcie dawała temu wyraz. Oklaskiwano żywo poszczególnych wykonawców z energicznym **kapelmistrzem p. Zuną, którzy umożliwili tak piękny wieczór muzyczny. Grd.**

—oo—

Dr. praw oszustem.

Lwów, 17 grudnia.

W swoim czasie zwrócił się **dr. Henryk Awin,** członek lwowskiej palestry do niejakiego p. Pöka z prośbą o **pożyczkę 700 dolarów dla Jana Rozwadowskiego** właść. dóbr, ofiarowując jako podkład 4 weksle na 12.000 zł. i akcje wartości 2.000 dolarów.

P. Pök pożyczył dolary. Gdy minął umówiony termin płatności zażądał p. Pök swoich dolarów, wówczas dr. Awin oświadczył gotowość **wyrównania długu** i w tym celu wziął od p. Pöka wszystkie akcje aby je „zwrócić p. Rozwadowskiemu". P. Pök ku swemu zdumieniu jednak **pieniędzy nie otrzymał.**

Wobec tego **stanu rzeczy** p. Pök i p. Rozwadowski wnieśli dwustronne doniesienie do policji.

Śledztwo się toczy a policja trzyma je z niezrozumiałych powodów w wielkiej tajemnicy uchylając się przed dziennikarzami od wszelkich informacji.

Dr. Awin dotąd przebywa na wolności.

—oo—

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Oczekiwane NMP. gr.kat. Warwary. — Jutro: rzym.-kat. Such. Nemezjusza b. gr. at. Sawy ep.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Czwartek „Wilki". Ceny zniżone.
Piątek 18. „Tannhäuser". Występ Marcelego Sowilskiego. Ceny zniżone. Początek o godz. 7-mej wiecz.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek „Marietta". Ceny zniżone
Piątek 18 b. m. „Panienka z magazynu"
Ceny zniżone.

—oo—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Czwartek i piątek: „Wilki w nocy".

—oo—

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: Więzień oceanu — dramat. Dr Jack — komedja.
Chimera: Midinetka.
Kopernik: Matka.
Marysieńka: Matka.
Lew: „Niech żyje król".

— **Teatr Wielki** powtarza w dniu dzisiejszym dramat Romain Rollanda pt. „Wilki".

— Teatr Nowości gra w dalszym ciągu pełna dowcipu efektowna operetkę „Marietta", która na każdem przedstawieniu zapełnia widownię. Ceny miejsc zniżone.

— **„Pan Minister"**, komedja Stef. Krzywoszewskiego, jednego z najbardziej utalentowanych dramaturgów współczesnych, ciesząca się niezwykłem powodzeniem na stołecznej scenie i innych mast Polski, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego, w początku przyszłego tygodnia, w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej z pp. Michnowską, Czaikowską, Rybicką, Dobrzańskim (rola tytułowa), Michułowiczem, Kalinowskim, Rzeckim Bojanowskim i in. w reżyserji p. Dobrzańskiego.

— **„Zygfryd"** Ryszarda Wagnera, w dalszym ciągu cyklu Wagnerowskiego, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w tygodniu przedświątecznym, z występem znakomitego tenora p. Marcelego Sowilskiego, pod dyrygenturą p. M. Zuny.

— **„Noc Listopadowa"** ukaże się po raz ostatni na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej w sobotę bieżącego tygodnia, 19 bm. punktualnie o godz. 3 popoł. Przedsprzedaż biletów jeszcze w dniu dzisiejszym w Komitecie rozrywkowym dla młodzieży, przy ul. Jabłonowskich w budynku szkolnym im. Tańskiej, zaś od piątku w kasie **Teatru Wielkiego**.

—oo—

— **Pogrzeb Franciszka Słomkowskiego**, długoletniego kapelmistrza opery i operetki lwowskiej oraz profesora Konserwatorjum muzycznego — odbył się wczoraj przy niezwykle licznym udziale publiczności ze sfer muzycznych. Licznie był reprezentowany teatr przez członków opery i operetki z dyr. Barwińskim na czele. Polskie Tow. muz. jawiło się w licznem gronie profesorów z dyr. Sołtysem i wiceprez. Tow. Muz., dr. Dembowskim. Przed domem żałobnym żegnał zwłoki chór teatralny pod dyr. kapelmistrza p. Lehrera, a przed gmachem Teatru Wielkiego orkiestra pod kierownictwem kapelmistrza p. Zuny odegrała Chopina marsz żałobny. Dyr. Barwiński krótkiem, lecz treściwem przemówieniem żegnał imieniem Opery lw. niestrudzonego artystę muzyka.

Mówią, że...

... na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej ma być rozważana kwestja dodatku świątecznego dla urzędników gminy.

— — — — — — —

... miasta Warszawa, Kraków, Poznań dały swym urzędnikom „trzynastą pensję", miasto Lwów, jedno z najbogatrzych radzi nad tą sprawą, która jest przecież jasna i słuszna! Niech przynajmniej jedna dykasterja urzędników ma za co sprawić święta, tem więcej, że większość urzędników naszego Magistratu pracuje ciężko, dbając o dobro gminy! Prezydent Neumann, wie też napewno jaka jest bieda wśród ego urzędników. Popularne przezwiska „Ty dziadu magistracki" nie tylko stosuje się do biedaków z przytułku miejskiego, ale może w większej mierze do.... urzędników, dla których ta „gwiazdka" może być zbawieniem. Niechże więc ojcowie miasta o tem pamiętają. Jako przykład może pociągnie i innych. A Lwów w każdej pięknej okazji świecił przykładem!

rrr.

—oo—

DLACZEGO?

Urządzenie jednej i wygodnej sali dla nadawania wszystkich posyłek pocztowych na **głównej poczcie** jest — przyznać trzeba — pewnym sukcesem dla naszych stosunków, nie możemy jednak zrozumieć dlaczego nie ma tak na górnej jak i w dolnej sali **skrzynki pocztowej** do wrzucenia posyłek pocztowych i dlaczego niema kilka bodaj prymitywnych **koszów**, by odpadki z znaczków, kopert, z opasek pieniężnych i t. p. swobodnie wrzucić można. Kto na górze kupuje znaczki celem nadania listów, ten zmuszony jest w deszczu lub śniegu przejść ulicę i wrzucić te posyłki do skrzynki przy ulicy Słowackiego.

Więc: **dwie tylko skrzynki i kilka koszów panie dyrektorze poczty.**

—oo—

—**Zbliżają się Święta** — pomimo ciężkich warunków jest to czas choćby najskromniejszych zakupów, które wzięte razem tworzą wielkie sumy. Zwracamy się wtedy do kobiet polskich z wezwaniem, by poniosły drobną ofiarę na ołtarz Ojczyzny, wyrzekając się produktów zagranicznych, zadowoliły się polskimi wyrobami tak w dziale galanteryjnym i tekstylnym na podarki jak i spożywczym na stół wigilijny. Niech mówią o tem dzieciom swoim a odczują podwójną radość spełnienia obowiązku i dania dobrego przykładu. Zjednoczenie pol. chrz. Towarzystw kobiecych.

— **Na Gwiazdkę dla ugogich.** Staraniem Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w piątek dnia 18 grudnia br. o godz. 7 wieczór w sali Muzeum Przemysłowego odczyt p. Anny Ludwik Czerny pt. „Królestwo wróżki Estereli". Królestwem tem jest Prowancja, gdzie od zarania wieków do dnia dzisiejsz. wróżka Esterela, nieuchwytny, niedościgniony symbol odwiecznych tęsknot ducha ludzkiego wiedzie rzesze „zachwyconych" przez poplątane ścieżki świetości, sławy, omamień i zbrodni. Kilka ogniw owej gonitwy za wewnętrznym mirażem przedstawi nam prelegentka na tle pięknych przeźroczy.

— **Rynek przed świętami.** Zielenią się na rynku całe gaje młodych choinek. Ceny, zależnie od wielkości drzewka, wahają się **od 2 do 10 złotych.** Pozostałe z okresu świętego Mikołaja budy z piernikami zapełniły się mnóstwem kolorowych słodyczy i ozdób na drzewko. Sprzedają też na rynku opłatki, oraz mniej lub więcej udatnie wykonane szopki. Ryb jeszcze nie widać.

Z targu.

Ceny nabiału: 1 litr mleka 40 do 50 gr., 1 kg. masła 6 do 8 zł., 1 kg. sera 1.— do 1.40 zł.

Jaja po 22 do 25 gr. sztuka.

Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 10 do 12 gr., buraków 20 do 30 gr., cebuli 40 gr.

Owoce: 1 kg. jabłek 30 do 80 gr., śliwek suszonych 1 zł., orzechów włoskich 1 zł., cytryny po 25 gr. sztuka.

—oo—

— **Panteon Polski**, ilustr. pismo poświęcone czci poległych i kronice czynu żołnierza polskiego, wyszedł Nr. 21 i zawiera dokończenie wspomnień Zawiszanki **Zagórskiej** o jej „najlepszym wywiadzie" (1914) — fragment z dziejów Legji Kobiet we Lwowie, **Nitmana** o lotnej maszynce ułańskiej (I), dalej z Walk o Wilno, nieco ze statystyki Obrońców Lwowa, dobrze ułożoną kronikę działań we Lwowie, a w końcu kilkadziesiąt życiorysów i wspomnień o poległych. Wszystko bogato ilustrowane. Liczne nazwiska obrońców i poległych pozostaną na zawsze dokumentami wielkiego czynu z lat 1914—1921. Cena egz. 80 gr. **Adres Lwów — Skrytka 98.** Każdy Polak powinien mieć u siebie „Panteon Polski".

— **Magistrat m. Lwowa podaje do wiadomości**, że Min. spraw wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu przyjęło do zatwierdzającej wiadomości uchwałę Rady miejskiej m. Lwowa z dnia 23 i 30 listopada 1923 r. wprowadzającą na rzecz miasta w roku 1925 **podatek komunalny od budynków** w obrębie miasta położonych we formie dodatku do podatku państwowego od nieruchomości w wysokości **25 proc.** tegoż podatku.

— **Z Kasyna i Koła Lit. Art. we Lwowie.** Dziś (czwartek) wykład Jana Pietrzyckiego na temat: „Kolendy polskie" (rozwój i znaczenie kolend w literaturze polskiej) odbędzie się w sali Kasyna i Koła Lit. Art. (ul. Akademicka) o godz. 20. Wykład ilustrowany muzyką najpiękniejszych kolend polskich.

— **Posiedzenie Sekcji historji sztuki T-wa Naukowego** odbędzie się w piątek 18 b. m. o godz. 6 wiecz. w pracowni Zakładu historji sztuki U. J. K. (ul. Mikołaja 7). Na porządku dziennym referat dra Władysława Terleckiego: Minjatury graduału Jana Olbrachta i ich źródła artystyczne.

— **Niedorozwój umysłowy.** V wykład z cyklu: „Przyczyny anormalności psychicznych u dziecka" dra A. Iwanowskiego ilustrowany obrazami świetlnymi odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 19 w sali własnej, Zimorowicza 17.

— **O zwołanie walnego zgromadzenia członków NUZY.** Samoobrona członków „NUZY" Lwów, ul. Cicha 5, prosi członków tej kooperatywy, o natychmiastowe nadesłanie „Samoobronie" deklaracji z własnoręcznym podpisem i adresem, żądającej bezzwłocznego zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, dla strzeżenia interesów członków, na wypadek upadłości NUZY!

— **Kradzież w biurze Dyrekcji kolejowej.** Z biura Dyrekcji kolejowej przy ul. Zygmuntowskiej l. 1 w czasie urzędowania między godz. 9 a 15 skradziono z wieszadła futro męskie wartości 1000 zł. na szkodę inspektora kol. Stanisława Schöna, zam. przy ul. Murarskiej l. 6.

—oo—

Co się stało w mieście?

— **Aresztowano.** Piotra Trubacza, zam. przy ul. Mącznej l. 6 i Karolinę Jurkiewiczównę za kradzież worka z orzechami włoskimi w poczekalni III. kl. głównego dworca na szkodę Władysława Tęczy, zam. w Woli Wielkiej pow. Lubaczów. — Stefana Raba za kradzież 2 kożuchów z parowozowni gł. dworca na szkodę pracowników kolejowych. — Arona Safrana i Edmunda Starka za t. zw. „zecerstwo". Sprzedawali stalowe zegarki jako srebrne. — Eugenię Lang za kradzież garderoby na szkodę Andrzeja Czaiki, zam. przy ul. Romanowicza l. 18. — Piotra Kulika za kradzież bielizny z zamkniętego strychu Zdzisława Zawadzkiego zam. przy ul. Głębokiej l. 21.

— **Aresztowanie dzieciobójczyni.** Kilimaś Baśka, lat 18, córka gospodarska w Rokitnie została aresztowana pod zarzutem dzieciobójstwa. Przyznała się ona do winy i zeznała, że dnia 15 bm. powiła w stodole **dziecko**, które wskutek mrozu **zmarło**, poczem ze wstydu zataiła wypadek przed rodziną i zwłoki dziecka **zagrzebała** w stodole.

— **Podpalacze z Stanisławówki.** Aresztowano wczoraj w Stanisławówce pow. Żółkiew trzech rolników: Andrzeja i Jana Kozarów oraz Wojciecha Szeremetę pod zarzutem zbrodni podpalenia. Spowodowali oni dnia 12 bm. pożar w gorzelni Zofji Stankwej wł. dóbr Kulawy, wyrządzając szkodę na kilkanaście tysięcy złotych. Gorzelnia w całości była zabezpieczona w Tow. asekuracyjnem „Snop" we Lwowie na 30 tys. zł.

— **W pościgu za mordercami nauczycielki.** Dyrekcja policji w Poznaniu rozpisała **w całej Polsce inwigilację** za sprawcami morderstwa rabunkowego w Chromcu pow. Jarocin. Dnia 9 bm. o godz. 15 wtargnęli dwaj uzbrojeni w rewolwery bandyci **do szkoły w Chromcu do mieszkania nauczycielek** Marji i Franciszki Jankowiakówien. W czasie rabunku jeden z nich **zastrzelił** młodszą siostrę Franciszkę, lat 19, gdyż ta stawiła im opór i wołała o pomoc. Rabusie następnie splądrowali doszczętnie mieszkanie i zbiegli w niewiadomym kierunku.

— **Kradzież baniaka z bielizną.** Laurze Kandel kupcowej, zam. przy ul. J. Hermana l. 2, skradli wczoraj nieznani złodzieje większą ilość mokrej bielizny wraz z baniakiem.

—oo—

W Sanatorjum Gutenbrunn w Baden pod Wiedniem rozwiązano dzięki inicjatywie kierownika zakładu dra Ottona de Aufschnaiter następujący problem: Cały wzorowy aparat medyczny znajduje się w osobnej dobudówce. Skoro drzwi między głównym budynkiem a dobudówką są zamknięte, nie przypomina kuracjuszowi nic pobytu w sanatorjum — ma natomiast komfort nowoczesnego eleganckiego hotelu, otoczonego parkiem w znanej miejscowości kuracyjnej. Przytem skutkiem zrecznego kierownictwa ceny w Gutenbrunn są umiarkowane.

NADESŁANE

Kurjer ekonomiczny.

* **Bankructwa w Krakowie.** W okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie zgłoszono w listopadzie b. r. 100 bankructw, czyli t. zw. postępowań ugodowych, z tego w Krakowie 80.

MASOWY WYWÓZ BYDŁA ŻYWEGO I BITEGO Z POLSKI.

W ubiegłym tygodniu rozpoczął się masowy wywóz bydła i mięsa. Wagonami wywożą mięso wołowe, cielęce i wieprzowe z Poznańskiego, Pomorza i z Królestwa do Niemiec i Austrji. Przed kilku dniami wysłano w jednym transporcie kilkanaście tysięcy wieprzy.

SOWIETY NIE CHCĄ POLSKIEJ MANUFAKTURY.

W najbliższym czasie zlikwidowane zostanie transportowanie towarów włókienniczych, zakupionych ostatnio przez przedstawicieli rosyjskiego **„Wniesztorgu"** i ukraińskiego **„Centrosojuzu".** W związku z tem opuszczają Łódź przedstawiciele tych organizacji, którzy prowadzili pertraktacje z przemysłowcami łódzkimi i finalizowali je. Jak się dowiadujemy, **nie należy się spodziewać szybkiego realizowania nowych zakupów bolszewickich w Łodzi.** Wprawdzie komisarjat handlu wydał szereg zezwoleń na import manufaktury z Łodzi, ale zezwolenia te mają być wykorzystane w lwiej części nie w Polsce. Przyczyną tego ma być szereg względów natury **politycznej, osłanianych przez bolszewików momentami gospodarczemi.**

ZWROT CEŁ PRZY WYWOZIE WYROBÓW GOTOWYCH.

W najbliższych dniach zostanie ogłoszone w Dzienniku Ustaw rozporządzenie, wprowadzające do ogłoszonego poprzednio rozporządzenia Ministrów. Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 13 października w sprawie zwrotu ceł **przy wywozie odlewów żelaznych.** Rozporządzenie to będzie zawierało nowe normy. Nowe te rozporządzenia posiadają bardzo poważne znaczenie dla przemysłu przetwórczego **na Górnym Śląsku** i będą stanowiły korzystny moment dla ich rozwoju.

RYNEK KAPITAŁÓW W NIEMCZECH.

W ciągu listopada 1925 r. 23 towarzystwa akcyjne w Niemczech uchwaliły zwiększenie kapitału zakładowego i emisję nowych akcji, które to operacje razem były obliczane na zorganizowanie 492.2 milj. reichsmarek. Z powyższej sumy 744.4 milj. reichsmarek było reprezentowane przez nowe akcje emitowane w związku z fuzją konsorcjum anilinowego oraz w związku z lokatą tych akcji na rynku i połączona z tym organizacją nowych kapitałów. 12.5 milj. reichsmarek nowych akcji emitowanych z podobnych przyczyn i na podobnych warunkach stanowiło rezultat fuzji, przeprowadzonej pomiędzy różnemi towarzystwami. W ciągu miesiąca listopada utworzyło się **12 dużych towarzystw akcyjnych,** których akcje reprezentują kapitał 11.8 milj. mk., z czego 11.1 milj. reichsmarek przypada na przedsiębiorstwa już istniejące, które brały odmienną formę organizacyjną w związku z powiększeniem kapitału zakładowego.

O USTRÓJ SĄDOWNICTWA HANDLOWEGO W POLSCE.

Zagadnienie przyszłego ustroju sądownictwa handlowego w Polsce, jako posiadające niezwykle ważne znaczenie dla naszych sfer przemysłowo-handlowych, stanowić będzie przedmiot obrad na najbliższym zjeździe Izb Przemysłowo-Handlowych, który odbędzie się w **Katowicach.** Opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną projekt przyszłego ustroju sądownictwa handlowego w Polsce recypuje zasady **dawnego ustawodawstwa austrjackiego,** obowiązującego obecnie w Małopolsce. Normy te przewidują dla rozpatrywania stosunków prawnych, wynikłych z obrotu gospodarczego tworzenie **kompletów sądowych,** złożonych z jednego sędziego handlowego i 2 sędziów-prawników, z których jeden przewodniczy. Tendencja tego projektu idzie w kierunku oddalenia się od typu wżytych w prawie polskim samodzielnych trybunałów handlowych, pomijając równocześnie zasadę ustrojowa dawnych zaborów niemieckiego i rosyjskiego, gdzie **element obywatelski** posiada cyfrową i rzeczową przewagę nad prawnicząm.

GIEŁDA LWOWSKA.

Targ akcyjny wczoraj (16 b. m.) nie wykazywał specjalnego zainteresowania.

Kursa utrzymały się na dotychczasowym poziomie.

Akcje bankowe i handlowe bez transakcji. Tendencja utrzymana. — Usposobienie wyczekujące.

Kotowane: Browary 8.40. Chodorów 5.50, 5.55. Chybie 4.45. Gazolina 1.25, 1.30. Parowozy 0.24. P. Nafta 0.20. Siersza g. 2.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

W obrocie giełdowym tylko transakcje w owsie eksportowym po cenach słabszych, atoli w granicach dotychczasowych notowań. Poza giełdą podaż obfita przy słabem zainteresowaniu. Ceny w ślad za konjunkturą wszechświatową naogół słabsze. Tendencja chwiejna. Usposobienie spokojne.

Pszenica krajowa biała 36.00 — 38.00 zł. Pszenica krajowa czerwona 41.00 — 43.00 zł. Żyto małopolskie 24.50 — 25.50 zł. Owies małopolski 23.50 — 24.50 zł. — Ceny szacunkowe bez transakcji.

Otwarcie Teatru Małego.

Lwów, 17. listopada

Zanim zdamy sprawę z pierwszych przedstawień, pragniemy podnieść z radością, iż ten przemiły Teatr pod najlepszymi auspicjami otworzył swe podwoje: wybór sztuk, doskonały zespół artystyczny, remont sali i sceny a co najważniejsze ceny niebywale niskie — wszystko to wróży Teatrowi Małemu wielkie powodzenie i poparcie. Lwowu przybyła poważna placówka, tak potrzebna w tej części miasta, która pod kierownictwem tak świetnego artysty, jakim jest Ludwik Czarnowski, odegra ważną rolę w naszem artystycznem życiu, które od jakiegoś czasu osłabło. Ministerstwo oświaty powinno przyjść z pomocą temu Teatrowi, który spełniać będzie misję budzenia umiłowania do sztuki rodzimej na kresach. Z.

—oo—

KURJER SPORTOWY.

MISTRZOSTWO FRANCJI W BOKSIE.

W Paryżu odbył się mecz bokserski o mistrzostwo Francji w wadze półśredniej. Zwycięstwo uzyskał posiadacz tytułu mistrza — Romerio, który pobił Paumella po dziesięciu rundach walki na punkty.

NOWY ZARZĄD LWOWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU LEKKOATLETYCZNEGO.

Walne zgromadzenie L. O. Z. L. A. wybrało następujący zarząd na rok 1926: prezes honorowy gen. **Linde;** prezes — dr. **Dybowski,** wiceprezes (zarezerwowane miejsce dla przewodniczącego Kolegjum sędziów lekkoatletycznych), sekretarz — Wisłowski, skarbnik — dr. **Poter,** oraz pp.: **Wondrausch, Zimmerman,** por. **Theur** i **Wł. Rzepka.** Jedno miejsce zarezerwowano oprócz tego dla delegata Pogoni lub Hasmonei.

Z SALI SĄDOWEJ.

ADEPCI SZTUKI FILMOWEJ ARTYSTAMI KUNSZTU ZŁODZIEJSKIEGO.

Lwów, 17 grudnia.

Przed trybunałem orzekającym tut. sądu karnego wczoraj odpowiadali za cały szereg kradzieży **dwaj uczniowie Szkoły filmowej** w Krakowie, a to Mieczysław Teodor Jędrzejko, liczący lat 21, rodem z Brzozowa i Wilhelm Władysław Strutyński, lat 17, rodem z Czortkowa. Jeździli oni na występy do różnych miast, w których oszukiwali i **okradali naiwnych ludzi.**

Udowodniono im kradzieże popełnione w **Krakowie, w Lesznie, w Lublinie i we Lwowie.**

Ostatecznie zostali oni we Lwowie przytrzymani, poczem oddano ich do dyspozycji p. prokuratorowi.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie zasądził Jędrzejkę **na 15 miesięcy ciężkiego więzienia,** zaś Strutyńskiego jako bezwolną ofiarę starszego kolegi od winy i kary uwolniono.

ROZPRAWA PRZECIW 23 BANDYTOM Z POKUCIA.

Lwów, 17 grudnia.

Od dwóch tygodni toczy się przed nadzwyczajną kadencją sędziów przysięgłych w sadzie okr. kar. we Lwowie rozprawa przeciw **23 Huculom,** oskarżonym o szereg napadów rabunkowych **pod hasłem komunistycznej „rewolucji"** w pow. kołomyjskim. — Ulegli oni wpływom jakiegoś Rumuna, Gabrjela **Grossarju** rzekomo agitatora sowieckiego, który „organizował" Pokucie do **wspólnej akcji z dywersantami bolszewickimi na kresach.**

Ukończono już przesłuchiwanie świadków, dowodowych i przystąpiono do odczytywania aktów z śledztwa policyjnego i sądowego. Na wniosek obrony **Trybunał wezwał do rozprawy 2 znawców psychiatrów,** którzy mają orzec czy główny oskarżony **Skrybailo** jest zdrów na umyśle, obrona bowiem twierdzi, iż jest on niepoczytalny wskutek postrzału w głowę jaki otrzymał w czasie wojny światowej.

W tym tygodniu jeszcze bedzie bedzie postępowanie dowodowe ukończone. **Wyrok** spodziewany jest w **poniedziałek.**

Przewodniczy s. s. o. **Angielski,** oskarża prok. **Gürtler,** bronią adw. dr. **Hankiewicz, dr. Szewczuk** i in.

Dalszy ciąg rozprawy dziś.

ZAWODY STRZELECKIE W POLSKIEM TOWARZYSTWIE ŁOWIECKIEM.

W sobotę ubiegłą odbył się drugi konkurs zachęty na pistolety. Zwyciężył **A. Łaszkiewicz,** wybijając **71** punktów (pistolet „Rekord".

W niedzielę 13 bm. odbył się 9-ty konkurs zachęty w strzelaniu z karabinów. Zwyciężyli: w grupie seniorów Z. Rozental, wybijając 86 punktów. Przez strzelnicę przewinęło się około 500 osób.

TRENINGI ZIMOWE W WKS. LEGJA.

Wbrew twierdzeniom i pogłoskom o zlaniu się Legii z nowozorganizowanym na terenie DOK I wojskowym klubem sportowym WKS. Legja pozostaje **nadal klubem samodzielnym.** Treningi zimowe w Legji prowadzone są w kilku nowopowstałych sekcjach a mianowicie: gimnastyka szwedzka i lekkoatletyczna prowadzona przez **Ciszewskiego,** boks i gimnastyka **Bucka** przez Instruktora Szkoły Podchorążych Krawusia. Treningi odbywać się będą w sali gimnastycznej Wojskowej Szkoły Sanitarnej.

Oprócz tego Klub uruchamia **sekcję narciarską** pod kierownictwem kpt. Misińskiego. Treningowi zimowemu poddani zostaną **przedewszystkiem piłkarze,** aby utrzymać ich w formie do rozgrywek wiosennych o mistrzostwo piłki nożnej WOZPN.

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30.

Czwartek 17 grudnia 1925

WILKI

(„MORITURI")

Dramat w 3-ch aktach Romain Rollanda.

Tłómaczenie Dra Józefa Brodzkiego

OSOBY:

Quesnel, komisarz Konwentu	Sosnowski
Teulier, komendant, członek Akademji Francuskiej	Żytecki
Verrat, komendant, maister rzeźnicki	Bielecki
D'Oyron, komendant, b. aryst.	Brzeski
Chapelas, generał, b. kupiec	Lochman
Vidalot, dowódca brygady, b. stajenny	Fertner
Buguet, pułkownik, b. pisarczyk u adwokata	Zebielski
Joan Amabl, chorąży, mieszczanin	Rzecki
Boucher, komendant	Wierzbicki
Szpieg, włościanin nadreński	Czaki
Gospodarz hotelu	Kalinowski
Oficer I } wojsk narodow.	Koczyrkiewicz
Oficer II } wojsk narodow.	Relski
Żołnierz	Lewicki

Żołnierze rewolucji, tłum

Rzecz dzieje się w Moguncji w roku 1793.

Reżyser: Józef Sosnowski.

—oo—

TEATR NOWOŚCI.

Ceny zniżone.

Początek o godz. 7·30.

Czwartek dnia 17 grudnia 1925.

Marjetta

Operetka w 3-ch aktach R. Bodansky'ego i B. Hardt-Wardena. Muzyka Waltera Kollo. Tłómacz Wincentego Rapackiego (synał.

OSOBY:

Rene di Torelli	Kuligowski
Marietta, księżna Lavarny	Ryiska
Margrabia Paolo Arancini	Szosland
Antonio del Fosco, ochmistrz dworu księżnej Lavarny	Szmid
Nicolo Tromboni, uliczny muzykant	Tatrzański
Marietta, pomarańczarka	Korabianka
Capistrani, dyr. kasyna	Kopczyński
Zambisi	Kowalski
Fredo, kelner	Hebenstreit
Detektyw	Szymański
Kamerdyner I.	Bykowski
Kamerdyner II.	Fried

Rzecz dzieje się w Rzymie, współcześnie.

Reżysez: Michał Tatrzański.

—oo—

TLEN LWÓW



Gospodynio!

Szanuj ciężko zapracowany grosz swego męża! Nie niszcz bielizny — używaj tylko najlepszego mydła do prania marki

„Lew“ wyrobu Lwowskiej Fabryki chemicznej „Tlen“. 521

PĘDZLE
STANISŁAW ABL
Legjonów 11. 8265

PIERWSZORZĘDNĄ

GARDEROBĘ MĘSKĄ

Smokingi, czarne ubrania i futra.

Specjalność: Sportowe ubrania do nart

na dogodne raty 808

poleca

LUDWIK MARK

SŁOWACKIEGO 2. — Tel. 26-83.

PIERWSZY WE LWOWIE

MAGAZYN MEBLI
LAKIEROWANYCH

własnego wyrobu 811

P. ALTSCHÜLERA

Magazyn sprzedaży i biuro zamówień
ul. Sykstuska 8. Telefon 49-34.

Poleca: Pokoje panieńskie i dziecinne. Urządzenia przedpokojowe i kuchenne. Na zamówienie zaś wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące.

L. 883|25.

OBWIESZCZENIE.

Skarbowy Zakład Sprzedaży wyrobów tytoniowych (Sklep Polskiego Monopolu Tytoniowego) we Lwowie przy ul. Romanowicza Nr. 11. rozpoczął z dniem 1-go grudnia 1925 r. sprzedaż wyrobów importowanych, wymienionych w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 7. października 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 104 poz. 731).

W sprzedaży znajdują się mianowicie cygara holenderskie w 8 gatunkach i tytonie angielskie fajkowe w 3 gatunkach.

Sklep monopolowy sprzedaje pozatem wszystkie wyroby Polskiego Monopolu Tytoniowego objęte taryfą ogólnej sprzedaży. 805

Państwowy Megazyn Wyrobów Tytoniowych

Lwów, dnia 1 grudnia 1925 r.

Wielki wybór

KILIMÓW GLINIAŃSKICH

oraz

Wyrobów KOSZYKARSKICH

poleca najtaniej

„KILIM GLINIAŃSKI“

Lwów 753

Halicka 5. — Filja: Kopernika 23.

Ciasto świąteczne

według przepisów Dra OETKERA

upieczone zadowolni każdego smakosza.

Prosimy spróbować

ciasto z rodzynkami

Jak tanio wypada to ciasto, każda gospodyni z łatwością obliczy.

DODATKI:

Pół kilo mąki pszennej, 25 deka koryntek, 5 deka cykady, 10 deka rodzynek, 25 deka masła, 20 deka cukru, 6 jaj, 1 filiżankę mleka, 2 łyżeczki cynamonu, 1 paczkę Dra Oetkera „Backin“ (proszek do pieczywa zamiast drożdży).

Sposób przyrządzania. Masło ubić na pianę, dodać cukier, żółtka, mąkę zmięszaną z „Backinem“ mleko i wreszcie koryntki, cykadę, rodzynki, cynamon i pianę z białek. Włożyć ciasto do wysmarowanej tłuszczem formy i piec około 1 i pół godziny.



Szczegółowe przepisy bezpłatnie we wszystkich sklepach. W razie wyczerpania zwracać się do Dra Oetkera, Oliwa pod Gdańskiem. 791

Kocioł bez osadu kamiennego

:-: Bezkonkurencyjny środek! :-:

(bez szkodliwych chemikalji), który zapobiega radykalnemu osadzaniu się kamienia kotłowego jak również tworzeniu się nowego kamienia. System ten został opatentowany we wszystkich panstwach kulturalnych, jest niedościgniony i pod gwarancją skuteczny a przedewszystkiem tańszy aniżeli dotychczasowe sposoby. Osiągnięto znakomite rezultaty, oparte na pierwszorzędnych referencjach.

Licencję rozdaje się osobom rozporządzającym poważnym kapitałem, które wypracowywać się będzie w powyższym kierunku na dane okolice. — Oferty uprasza się pod Nr. 798 do administracji Kurjera Lw.



Od 30 lat istniejąca firma obecnie ulepszona technicznie i powiększona.
Wytwórnia pieczęci kauczukowych oraz zakład rytewniczy Roman Minkin, Lwów, ul. Legjonów 29 (w pasażu). Agenturom stampil z prowincji znaczny rabat. Uwaga na imię i adres!! 677

Administrację domów w Berlinie

obejmie majster murarski, dobry fachowiec, sumienna praca, a więc znaczne nadwyżki.

MALITZ, Maurermeister, Berlin Nr. 24. Auguststr 86. 813

Kupno i sprzedaż.

MOTORY ropne Semi-Diesel od 6 do 120 HP i maszyny młyńskie, kamienie, tokarnie, pompy, pasy, tranmisje poleca „PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4. 599

PIANINA i fortepiany KUPUJE do najmu za gotówkę. Kaim Kopernika 16. Tel. 20-45. Zgłoszenia listow z ceną. 757

TOKARNIE, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Motory, Maszyny młyńskie, Kamienie, Pompy, Pasy poleca „PILOT“ Lwów ul. Batorego 4 580

FORTEPIAN krzyżowy pierwszorzędnej marki sprzedam. Kopernika 26. parter oficyny. Skleniarski. 301

NA SPŁATY! Wszelkie Maszyny i Motory poleca „PILOT“ Lwów ul. Batorego 4. Prospekty darmo i opłatnie. 579

JABŁKA od 20-50 metrów kupię. Łaskawe zgłoszenia S. Funek Kraków Bracka 13 Skład owoców. 765

Posady i prace.

UWADZE pp. Ziemian, plenipotentów! Cegielnie, dachówkarnie, wapielnie znam budować, prowadzić. Praktyka 25-letnia. Szukam kierownictwa, administracji, spółki Ceramik Lublin, skrzynka 75 767

ZDOLNY handlowiec poszukuje posady bufetowca lub kelnera. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków uprasza nadsyłać Balcerowski, Nowy Sącz, Kolonja kol. S43. 750

SIEROTA 12-letnia dziewczyna poszukuje jakiejkolwiek służby najchętniej do dzieci za utrzymanie. Zgłoszenie do adm. pod „Sierota“. 747

ANTONI Koszałkowski, lat 50, rel. rzym.-kat., żonaty, obeznany gruntownie z gospodarstwem rolnem w większem gospodarstwie, poszukuje posady ekonoma samoistnego lub pod kierownictwem. Zgłoszenia: A. Koszałkowski w Delawie, op. Koropiec, woj. Stanisławów. 799

• Baczność!

Gospodarstwo 48 mórg w tem 8 mórg łąki budynki masiw murowane inwentarz 1 koń 2 krowy i porządki 3 pokoje i kuchnia. — Cena 6.000 złp. wpłaty 4.000 złp.

Gospodarstwo 83 morgi pszennej ziemi 11 mórg łąki, dom mieszkalny, 10 pokoi, 3 morgi ogrodu owocowego. Inw. 4 konie, 10 bydła porządki gospodarcze, od miasta pow. 5 klm. — Cena kupna 24.000 złp. wpłaty 15.000 złp.

Dom we wielkiej wsi 3 morgi ogrodu owocowego prowadzony jest interes spożywczy i rzeźnictwo, rzezalnia własna, — pierwszy dom z 5 pokojami i składem — drugi dom w podwórzu z 2 pokojami i kuchnią. — Cena kupna 8.000 złp.

Młyn parowy II piętrowy 2 pary walcy 700/500 gniotnik, maszyna do mięszania mąki, 2 pary kamieni, francuski śrutownik przemiał na dobę do 200 ctn. Dom mieszkalny i 2 morgi ogrodu. Cena 55.000 złp. wpłaty 30.000 złp. 803

Skład spożywczy w wielkiej wsi 10 mórg roli, 2 pokoje i kuchnia chlewy, stodoła na 5 lat do wydzierżawienia. Do objęcia za 2.000 złp.

Gospodarstwo 110 morg. budynki murowane, dom mieszkalny, 5 pokoji i kuchnia bez inwentarza. Cena kupna 15.000 złp. wpłaty 8—10.000 złp. lub do wydzierżawienia na 12 lat.

Oprócz tego mam jeszcze więcej gospodarstw, restauracyj, składów i t. d. do kupna i do wydzierżawienia Zgłoszenia **Józef Tomaszewski Ostrów Wlkp.** Kolejowa 41, telefon 200, 3 dom od koleji na prawo sklep spożywczy.

MEBLE nowe, używane, urządzenia kompletne, pojedyncze oraz **antyki** nabyć można po przystępnej cenie **765**

Kołłątaja 5. — Zieliński stolarz.

Nauka i wychowanie.

SZKOŁA tańców Nowicki i Syn, Pańska 16, rozpoczyna kursa dla początkujących i nowoczesne, wpisy od godz. 4-tej. 630

STENOGRAFJI wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr. 39. 591

SZKOŁA tańców Nowicki i Syn Pańska 16. Rozpoczyna kursa 3 grudnia. **Kurs dla początkujących kurs najnowszych tańców kurs dla młodzieży handlowej kurs w zamkniętych kółkach,** udzielamy lekcji w domach prywatnych, do świąt wyuczamy najdokładniej. 778

KURS wszelkich tańców rozpoczynam 1. grudnia Wpisy przyjmuję co dziennie od 5-ej Loeffler Friedrichów 5. 736

LEKCJI francuskiego i konwersacji, Wronowska, 7 I. p. 693

Różne

ZAJĘCIE znajdą panie i panowie w każdej miejscowości. Dochód około 400 zł. miesięcznie. Bliższe informacje i okazy 10 gier różnych wysyła za pobraniem 4.50 zł franko Wł. Wilak Poznań, Podgórna 10/29 B. 720

ZNACZNY zarobek uboczny mogą uzyskać **zastępcy** przez sprzedaż lasów na raty. Oferty do Dom bankowy Friedrich Knoll Wien IV. Argentimerstrasse 29. 779

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. na nazwisko Pohorecki Jan, Lwów Kleparów, unieważnia się. 737

WOLF GRÄBER z Żółkwi urodzony w r. 1895, unieważnia zgubioną dnia 24|11. 1925 książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rawa-ruska. 768

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową, wydaną przez Powiatową Komendę Ubezpieczeń w Rawie Ruskiej, na nazwisko Tomczyszyn Michał, ur. w r. 1890 w Zasławiu pow. Rawa Ruska, unieważnia się. 804

ŚWIETNE opaski po 10 zł. „Małgorzata“, Batorego 34, II. p. 785

Mieszkania.

POMIESZKANIA maluje gustownie podług najnowszych wzorów zagranicznych i miejscowych dla P.T. Urzędników i Oficerów na 3 miesięczne raty, najtaniej. Firma I. M. Leichter znany Klaften, malarz pokojowy i dekoracyjny, Lwów Sieniawska 12 a, I. p. 610

WILLA przy drodze Wuleckiej o 5 pokojach korzystnie wynajmie „Celeritas“ Jagiellońska 17. 777

Ratujcie włosy.

„Szylłerin“ (zioła). Doskonały środek. Usuwa łupież, siwiznę, wypadanie Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odezw, podziękowań. Dowody przy kupnie. Pakiet 2 zł. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka 50 gr. (można znaczkami pocztowemi). Laboratorjum „Świt“, Warszawa, Hoża la, lub „Świt“, Piękna 25. 776

Wytwórnia patentowanych maszyn

bez konkurencji, nadzwyczaj ważne dla Polski, w innych państwach europejskich ze skutkiem wprowadzone, do sprzedania. Oferty pod: „Landwirtschaftlicher Fach“ do Biura inseratów **Magistrala**, Praga II. Václavské nám 24. Czechosłow. Republika. 795

TAPICER
i dekorator
Władysł. Huńkowski
Ormiańska 15.

przyjmuje wszelką robotę z zakres tapicerstwa wchodzącą po cenach konkurencyjnych. 611

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% droże

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.